



# GAZETA BIESZCZADZKA

CZASOPISMO REGIONALNE

ROK XXVI 2.12.2016 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komaricza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

## NAGRODY DLA PRZEDSIĘBIORCÓW ROZDANE



fol. D. Sobota

Księgarnie, sklepy odzieżowe, kino, warsztaty samochodowe, basen, restauracje czy sklepy spożywcze – Ustrzycka Karta Dużej Rodziny stale się powiększa. Pod koniec listopada w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych wyróżniono przedsiębiorców, dzięki którym rodziny wielodzietne z terenu naszej gminy mogą korzystać z rodzinnych rabatów.

Ustrzycka Karta Dużej Rodziny funkcjonuje od początku 2016 roku. Władze miasta i radni, chcieli w ten sposób skierować pomoc do mieszkańców gminy Ustrzyki Dolne. Uzasadniali to tym, że pomoc będzie trafiała do rodzin, które rzeczywiście potrzebują pomocy, do ich sąsiadów. Statuetkami ufundowanymi przez ustrzycki urząd nagrodzono piętnastu przedsiębiorców, którzy wspierają Ustrzycką Kartę Dużej Rodziny. Po pierwszych miesiącach działalności skorzystało z niej 650 mieszkańców gminy czyli ponad 120 rodzin.

### Korzyści są obustronne

- Myślę, że pomoc nie anonimowa, a bardzo konkretna, jest bardzo przydatna. Jest to pomoc dwu-

stronna, bo przy okazji pomagania innym, reklamujemy siebie i nasze firmy czyli wspomagamy siebie nawzajem – mówi Barbara Szalajska z firmy Auto Serwis. - Uważam, że trzeba wspierać tę inicjatywę i zachęcać innych do tego, by brali w niej udział.

Rodziny wielodzietne w wielu sklepach i placówkach mogą liczyć na nawet kilkunastoprocentowe zniżki. Rabaty ustalają sami przedsiębiorcy i to oni decydują na co dają zniżki. Aby znaleźć sklep, który przyłączył się do UKDR wystarczy popatrzeć na drzwi – każda z placówek dostała naklejki, które są umieszczone w widocznych miejscach.

- Rodziny pokazują nam karty, a my dajemy rabaty. Myślę jednak, że sporo osób nie ma pojęcia o takiej inicjatywie i to dzisiejsze spotkanie bardziej je rozpromuje – przekonuje Karolina Lewińska, reprezentująca firmę Usługowo Handlową Czesław Krupniak, która w swojej ofercie ma pościel i elegancką odzież dla mężczyzn.

Ustrzyckie rodziny mogą skorzystać ze zniżek na basen, do kina i teatru oraz przy zakupie np.

sprzętu komputerowego. - Wszyscy chcemy wspomóc mieszkańców i dlatego przyłączyliśmy się do tej akcji - przekonuje Jarosław Horodeczuk ze sklepu Komputerowego „Enter”. - Ludzie przychodzą właśnie dlatego, że dostają zniżki. IT to jest specyficzna branża, na zakup sprzętu dajemy 2 proc. zniżki, ale większe rabaty dajemy na usługi, czyli np. na naprawę komputerów.

Krzysztof Sobiecki z firmy KIM Neopunkt przekonuje, że od czasu wprowadzenia w gminie UKDR w jego sklepie zwiększył się ruch.

- Dużo ludzi przychodzi do nas z tą kartą, a korzystają przy zakupach produktów pierwszej potrzeby, takich jak pralka czy lodówka – mówi. - A ja nie ukrywam, mam większy ruch i zadowolenie, że mogę pomagać innym.

### Będą zniżki na śmieci

- Momentem przełomowym był czas, kiedy dołączyła do nas jedna z dużych sieci spożywczych. Zakupy spożywcze są robione nie tak często jak kupno komputera czy telewizora – wyjaśnia Bartosz Romowicz, burmistrz Ustrzyk Dolnych. - Odnoszę jednak wrażenie,

c.d. na s.3

## Woda w Solinie znów skażona!



Czytaj s. 3

lidia.tul-chmielewska

„Znów z kranów w Polańczyku płynie szambo!!! Kiedy w końcu władze wezmą się za czystość wody w Solinie i za kanalizację w Polańczyku i okolicach zalewu” - piszą na forach internetowych mieszkańcy gminy. W tej sprawie u wójta interweniują też radni powiatu leskiego Ryszard Wysata.

## Jestem realistą i twardo stąпам po ziemi



Czytaj s. 9

Śmieci, woda, sport, drogi i współpraca ze starostwem - Bartosz Romowicz Burmistrz Ustrzyk Dolnych w rozmowie z Gazetą Bieszczadzką podsumowuje swoje dwa lata pracy.

## TO BYŁY CIĘŻKIE DNI...



Czytaj s. 10

O tym jak wyglądały pierwsze dni stanu wojennego w Ustrzykach Dolnych opowiedział Gazecie Bieszczadzkiej opozycjonista Jan Kot. O czym usłyszeliśmy? - O aresztowaniu ówczesnego szefa Solidarności, o tajnym agencie, który donosił nawet na późniejszego marszałka Senatu Józefa Śliżę oraz o planowanym zamachu na jednego z sekretarzy PZPR w Ustrzykach Dolnych.

FARBA BIAŁA ŚNIEŻKA EKO



43<sup>99</sup> 10L



Ustrzyki Dln. (za kinem) ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94

PANEL PODK. KOLOR DĄB V-FUGA

AC 4 GRUBOSC 8MM

30 LAT GWARANCJI

29<sup>99</sup> ZLM

PROMOCJA OGROMNIEJ! DO WYCZERPIANIA ZAPASÓW

### "PROFIL"

Sanok, ul Okulickiego 8 tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA

OGRODZENIA BRAMY BALUSTRADY

Projektowanie i kompleksowe wykonawstwo ogrodzeń

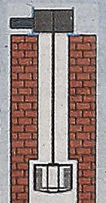
FREZOWANIE ROZWIERCANIE KOMINÓW

Wkłady żaro - kwaso odporne sprzedaż - montaż

F.P.H. „WIĘCUS” M. WIĘCOWSKI, LESKO ul. Piłsudskiego 48

604 500 288

605 530 288



[www.rozwiercaniekominow.pl](http://www.rozwiercaniekominow.pl)



## Żubry wrócą nad górny San

Trzy propozycje dla lokalizacji nowego, odbudowanego stada żubrów w dolinie górnego Sanu przedstawiono na posiedzeniu komisji ds. ochrony i hodowli żubrów. Stado będzie się składać z żubrów odłowionych w Komańczy.



fot. E. Marszałek

Posiedzenie komisji ds. ochrony i hodowli żubrów działającej jako organ doradczy Dyrektora RDLP w Krośnie było poświęcone restytucji stada żubrów w dolinie górnego Sanu w Nadleśnictwie Stuposiany. Odbyło się ono w czwartek 10 listopada w Muczmem. W posiedzeniu brali udział m.in. naukowcy, weterynarze i leśnicy zajmujący się czynną ochroną „puszcz imperatora”.

Posiedzenie prowadził Jan Marzur, nadleśniczy Nadleśnictwa Stu-

posiany, który przedstawił komisji trzy propozycje lokalizacji stada. Zdecydowano o wsiedleniu jeszcze w tym roku do zagrody na terenie leśnictwa Sokoliki 8-10 osobników, które po okresie aklimatyzacji zostaną wypuszczone na wolność.

– Wybraliśmy miejsce optymalne z wielu powodów - odległość od siedlisk ludzkich, dróg i szlaków turystycznych, dostępność żeru, dostęp do wodopojów, przy jednoczesnej możliwości monitorowania zachowania się stada

po wypuszczeniu na wolność - stwierdziła Grażyna Zagrobelna, dyrektorka RDLP w Krośnie, z upoważnienia Ministra Środowiska zarządzająca bieszczadzskimi stadami żubrów.

Odbudowywane stado będzie się składać z osobników odłowionych na terenie Nadleśnictwa Komańcza i z wychowanków zagrody pokazowej w Muczmem.

Przypomnijmy, że w 2012 roku zaczęto eliminację stada „Górny San”, z uwagi na konieczność likwidacji czynnego ogniska gruźlicy. Zgodę na odstrzał wydał Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska, uwzględniając brak możliwości leczenia gruźlicy u dzikich zwierząt. Wyeliminowano wówczas 26 żubrów, w tym 16 w 2012 i 10 w 2013 roku. Zagrodę pokazową żubrów w Muczmem zbudowano w 2011 roku. Pierwsze osobniki przyjechały tu 16 lutego 2012 roku. Były to dwie krowy i jeden byk pochodzące z ogrodów zoologicznych w Szwajcarii. 28 marca 2012 roku z Francji dojechały kolejne trzy żubry (dwie krowy i jeden byk). Obecnie w zagrodzie znajduje się 16 osobników, z których 4-6 zasilili wkrótce odtwarzane stado w dolinie górnego Sanu.

Liczebność żubrów w Bieszczadach określana jest na 350 osobników. Od 1963 roku faktyczną opiekę nad tym gatunkiem sprawują podkarpacki leśnicy.

Edward Marszałek, rzecznik prasowy RDLP w Krośnie

## BÓBR – SZKODNIK CZY PRZYJACIEL?

Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Rzeszowie wydał zgodę na odstrzał 3,2 tys. bobrów na terenie województwa podkarpackiego. Podobne zarządzenia zostały wydane zresztą w całej Polsce. Oczywiście w mediach podniósł się od razu lament o zagrożeniu w majestacie prawa tego sympatycznego gryzonia. Czy słusznie? Jak to zwykle w takich przypadkach bywa, sprawa nie jest prosta.



Fot. Grzegorz Łukacijewski

Z jednej strony bobry są naturalnym elementem środowiska i jak najbardziej powinny mieć w nim swoje miejsce. Z drugiej zaś zwierzęta te rozmnożyły się w sposób tak gwałtowny, że uczestnicy akcji ratowania tego gatunku w latach 90. na pewno przecierają oczy ze zdumienia. Obecnie bobry zasiedlają praktycznie wszystkie rzeki i strumyki, nie gardzą nawet kanałami w centrach miast, które bardziej od cieku wodnego przypominają zwykły ściek. Tak duża populacja powoduje wymierne szkody. Nam leśnikom, nie przeszkadzają one w jakiś szczególny sposób, ponieważ staramy się hodować las w sposób zbliżony do naturalnego i czasami nawet cieszymy się, że bóbr zwiększa w nim różnorodność biologiczną. W niektórych przypadkach jednak naprawdę skóra

ciernie, gdy przypadnie nam pieczołowicie pielęgnowana uprawa, czy w wyniku spiętrzenia wody osunie się skarpa czy droga. Zdecydowanie bardziej cierpią rolnicy i sadownicy. Tam bóbr wyrasta na bardzo ciężki i szkodliwy. Po odszkodowaniach wypłacanych za jego działalność widać, że szkody rosną. Rzeczniczka Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Warszawie Monika Jakubiak-Rososzczuk poinformowała, że w 2015 roku za szkody wyrządzone przez bobry wypłacono w Polsce ok. 17,2 mln zł odszkodowań, a w 2014 r. było to ponad 16,9 mln zł. Jeśli do tego dodamy rozkopywanie wałów przeciwpowodziowych, grabli na stawach hodowlanych, czy przepustów pod drogami widzimy skalę zjawiska. Dlatego, wg. mnie odstrzał jest koniecznością. Nie

ZDANIEM LEŚNIKA



Mateusz Świerczyński

widzę po prostu innego wyjścia. Chciałbym jednak uspokoić tych z Państwa, którzy obawiają się o stan populacji naszego bohatera. To, że jest wydana zgoda na odstrzał nie oznacza wcale, że podpisano na bobry wyrok. Po pierwsze dlatego, że upolowanie tego prowadzącego bardzo skryty tryb życia gatunku jest bardzo trudne. Po drugie, co nie jest bez znaczenia, w naszej kuchni zapomniano o tradycji jedzenia bobrów, choć niegdyś był on uważany za delikates. Do tej pory bobrze mięso jest bardzo popularne na przykład na Białorusi czy w Estonii. W Polsce na myśl o potrawie z bobra mało kto przeżyła ślankę. Jeśli dodamy do tego fakt, że zarządzenie RDOŚ w Rzeszowie wyłączyło z możliwości polowania tereny rezerwatów, parków, ustanowionych stref ochronnych nie tylko dla zwierząt ale również roślin i grzybów, czy w końcu obszarów ochrony Natura 2000, okazuje się możemy być spokojni o dalsze losy bobra nie tylko na Podkarpaciu, ale i w całym kraju.

Darż Bór

## Jesienny przepęd w „Tabunie”

11 jeźdźców z Polski pod czujnym okiem Stanisława Myślińskiego dosiadającego dostojnego ogiera Saracena, uczestniczyło w jesiennym przepędzie koni huculskich. Trasa wiodła wokół Polany, Moklika, Krywego i Czarnej.



Fot. I. Wieceńska

Przepędy to już zanikający obraz polskiego jeździectwa z uwagi na stacjonarny charakter większości stadnin. Takie piękne wydarzenia mają jeszcze miejsce w Bieszczadach. Kulturyje je rodzina Hanny i Stanisława Myślińskich w Stadninie Konia Huculskiego „Tabun” w Polanie. Przepędy koni odbywają się 2 razy do roku; wiosną i jesienią. Pędzono kilka stad dorosłych i młodych koni, najmłodszy źrebaczek miał zaledwie dwa dni, a także wałachy i klacze. Zwierzęta wracały z letnich pastwisk do zimowych stanowisk, gdzie zgromadzono zapasy kisonki i paszy. Trasa wiodła malowniczymi grzbietami wzgórz wokół Polany, Moklika, Krywego i Czarnej. Najatrakcyjniejsze okazały się wąwozy i potoki. Jeźdźcy dosiadali konie na oklep.



Fot. I. Wieceńska

Przepęd w Bieszczadach jest nie lada gratką nawet dla wprawionych koniarzy ze względu na duże przewyższenia terenu. Dowody uznania należą się najmłodszej amazonce, 13-letniej Julii Musiałowskiej z Ustrzyk Górnych. Dzielnie przejechała całą trasę bez upadku w przeciwieństwie do swoich koleżanek i kolegów ze stolicy, spadających z koni jak przysłowiowe „gruszki”.

Jeźdźcy po trzech dniach wielkich zmagani, z pełnym bagażem wrażeń szczęśliwie zakończyli jesienny przepęd koni huculskich w Bieszczadach. Dumni ze swoich dokonań, umawiali się już na wiosenny rajd.

Inka Wieceńska

## Złapane podczas bieszczadzskich wędrówek

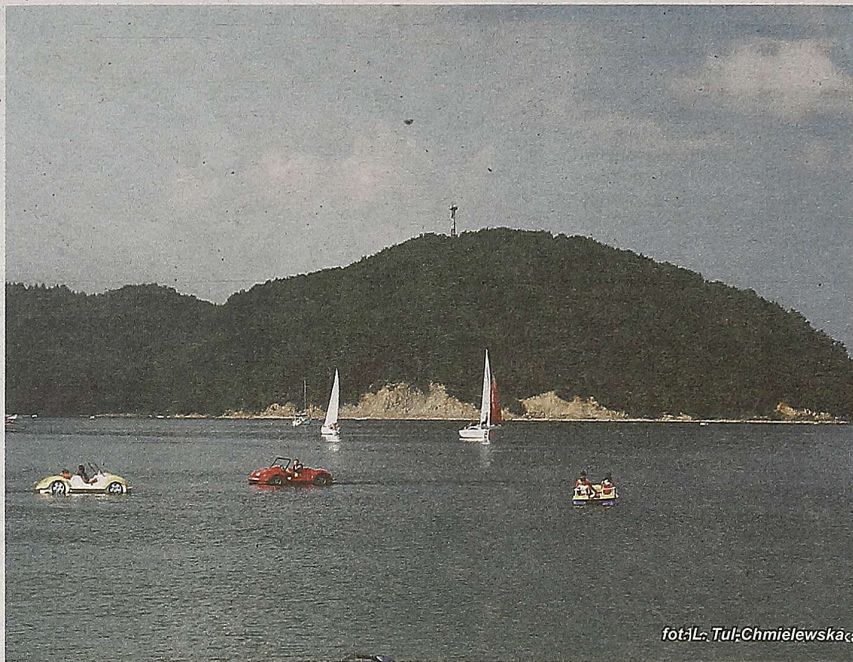


14 listopada mogliśmy obserwować Super Księżyc. W Bieszczadach na chwilę chmury odsłoniły Lunę. Zdjęcie zrobił Zygmunt Krasowski o godz. 22:05. Dziękujemy!

Zapraszamy do wysyłania swoich zdjęć na adres: redakcja@bieszczadzka24.pl



# Woda w Solinie znów skażona!



fot. L. Tuł-Chmielewska

„Znów z kranów w Polańczyku płynie szambo!!! Kiedy w końcu władze wezmą się za czystość wody w Solinie i za kanalizację w Polańczyku i okolicach zalewu” – piszą na forach internetowych mieszkańcy gminy. W tej sprawie u wójta interweniuje też radny powiatu leskiego Ryszard Wysata.

Mieszkańcy gminy Solina po raz kolejny w przeciągu pół roku mieli skażoną wodę w kranach. W ich imieniu do wójta gminy Solina list otwarty napisał radny powiatu leskiego Ryszard Wysata, który żąda od wójta wyjaśnienia sprawy. (...) Szczególnie niepokojące jest lekceważenie przez Pana Wójta sprawy ponownego skażenia wody pitnej w miejscowościach: Polańczyk, Myczków oraz Berezka. Z kontroli przeprowadzonej przez Powiatową Stację Sanitarno-Epidemiologiczną w Ustrzykach Dolnych wynika, że ujęcie wody pitnej w Polańczyku zostało skażone bakterią Clostridium Perfringens. Bakteria ta może wywołać ostre zatrucia pokarmowe, a nielezione przypadki zakażenia mogą doprowadzić do śmierci. Szczególnie niebezpieczne są zatrucia u dzieci, osób chorych i ludzi w podeszłym wieku. Poprzez swoją ignorancję naraża Pan życie i zdrowie mieszkańców.” – pisze w liście do wójta Adama Piątkowskiego radny Wysata.

Radny pyta wójta dlaczego dopu-

ścił do ponownego skażenia wody pitnej. Chce również odpowiedzi na to, w jaki sposób wójt zamierza przeciwdziałać takim zagrożeniom i jakie działania podjął dotychczas.

## Co brudzi wodę?

Gmina Solina bardzo intensywnie się rozwija, niestety nie wszyscy mieszkańcy podłączeni są do kanalizacji. W związku z tym, gdy pada deszcz, to woda wypłykuje szamba i wszystko splywa do zalewu Solińskiego.

- Problem dotyczy całego Zalewu. Skażona woda w Jeziorze Solińskim to wielki problem, który mieszkańców gnębi od lat. Turyści non stop pytają się mnie co tak śmierdzi? Co mam mówić? Woda z Zalewu? – denerwuje się Lucyna B. Pściuk, przewodniczka. – Wiem, że przez to możemy stracić turystów, ale teraz jest martwy okres i można temu przeciwdziałać, im szybciej tym lepiej.

„Oczywiście rozumiem, że prowadzone są obecnie prace nad budową oczyszczalni ścieków w Berezce, która ma przyjąć ścieki z Polańczyka. Nie mniej jednak, od dwóch lat ograniczają się one do planów i koncepcji, a w moim odczuciu do wizji i marzeń. Wszak nie wykonał Pan nawet projektu oczyszczalni, nie mówiąc już o uzyskaniu pozwolenia na budowę. Zaistniała sytuacja wynika z nieprawidłowego funkcjonowania już istniejącej oczyszczalni.

Pomimo wyraźnego problemu nie zabezpiecza Pan wystarczających środków na jej modernizację. Mam uzasadnione obawy, że zanim – jeżeli kiedykolwiek – wybuduje Pan oczyszczalnię w Berezce, fatalny stan oczyszczalni w Polańczyku doprowadzi do stałego skażenia jeziora Solińskiego.” – napisał w liście otwarty radny.

Radny Wysata przekonuje również, że 50 tys., które gmina zabezpieczyła na przyszły rok, na remont oczyszczalni w Polańczyku, to zbyt mała kwota. Uważa, że ma to na celu jedynie zmanipulowanie opinii publicznej. Żąda również, by wójt Piątkowski zabezpieczył odpowiednią kwotę w budżecie gminy i nie lekcewał potrzeb mieszkańców gminy Solina.

## Śmierdzi całe lato

Dla oczyszczalni w Wołkowyi i Polańczyku zostały wstrzymane pozwolenia wodno-prawne, a mieszkańcy na forach internetowych piszą wprost, że z kranów leci im szambo. Zarzucają też wójtowi, że nie informuje ich o skażeniu. Smród jest wyczuwalny całe lato. – Wiem, że to może szokować, ale co będzie jak się wszyscy strują? Poprawy sytuacji nie widać, a może być jeszcze gorzej. Samorządowcy nie chcą interweniować i karać tych co zanieczyszczają nasz Zalew, bo to ich wyborcy – dodaje Lucyna B. Pściuk.

O opinię w tej sprawie spyaliśmy

radnego gminy Ernesta Dębińskiego. – Podpisuję się pod listem radnego Wysaty obiema rękami. Do skażenia wody doszło już drugi raz w przeciągu pół roku. Jak można było dopuścić do takiej sytuacji? – pyta rozgoryczony radny. – Nawet jeżeli w Jeziorze Solińskim występują pewne zanieczyszczenia to powinny one zostać wyeliminowane w procesie uzdatniania wody – dodaje stanowczo radny Dębiński.

W podobnym tonie do sytuacji z wodą odnosi się radny Łukasz Dydkowski, który przypomniał, że sprawa skażonej wody i dodatkowo nie podawania tej informacji do wiadomości publicznej już raz była zgłoszona do leskiej prokuratury. – Wtedy sprawę warunkowo umorzono, a prezes ZGK wziął winę na siebie. Niestety od tamtej pory nic się nie zmieniło. Wójt nie działa jak trzeba, a przychylni mu radni akceptują jego każde decyzje. Najgorsze jest to, że w gminie praktycznie nie działa Sztab Zarządzania Kryzysowego.

Co mają zrobić ludzie, którzy nie mają internetu i nie dowiedzą się w porę o skażeniu. Co mają zrobić ci, którzy są starzy i schorowani i nie mogą dojść kilku kilometrów do punktu wydawania wody? To skandal, rządzący nie są kompletnie przygotowani do pełnienia swoich ról – przekonuje radny Dydkowski. – W gminie Ustrzyki Dolne też była ostatnio zanieczyszczona woda, ale tam wykryto tylko zwiększoną mętność, a u nas to zwykłe trucie mieszkańców.

Próbowaliśmy uzyskać od wójta Piątkowskiego komentarz do listu radnego Wysaty. Odpowiedział, że odniesie się do tych „wyspanych z palca bzdur” również w liście otwartym, które prześle m.in. do redakcji za kilka dni (rozmawialiśmy przed zamknięciem papierowego wydania Gazety Bieszczadzkiej w czwartek 24 listopada). List opublikujemy na stronie internetowej Gazety Bieszczadzkiej. Do tematu będziemy jeszcze powracać.

Paulina Bajda

## Młodzi dostali reprimendę

- Pamiętajcie, że jeśli sami nie zaczniecie działać, to nikt tego za was nie zrobi, a narzekać, że nic się w Ustrzykach nie dzieje potrafi każdy – mówił podczas sesji do młodych radnych Bartosz Romowicz, burmistrz Ustrzyk Dolnych.

Radni Młodzieżowej Rady Gminy, podczas ostatniej sesji, mieli zająć się uruchomieniem w Ustrzykach Dolnych sztabu Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy oraz utworzeniem w mieście Klubu Młodzieżowego. Sesja jak zwykle miała być krótka i bez większych emocji. Jednak tym razem młodzież usłyszała kilka ciepłych słów ze strony obecnych na sesji dorosłych, którzy uważają, że młodzi ludzie za słabo angażują się w działania MRG, chociaż mają ogromne możliwości.

- Z naszej strony zawsze możecie liczyć na pomoc, mamy wiedzę i doświadczenie, które możecie wykorzystać, ale nie widzę u was chęci działania – zaczął jako pierwszy burmistrz Romowicz. – Nie widzę u was chęci zaangażowania się np. w Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. Karol Lenard, były członek rady, założył sztab praktycznie w ostatniej chwili. Zdęklarujecie się czy chcecie działać, bo jeśli jesteście temu przeciwni, to nikt na siłę was angażować nie będzie. To samo dotyczy Klubu Młodzieżowego. Pomieszczenie jest w trakcie remontu, będzie gotowy do końca roku. Chcielibyśmy wiedzieć jednak czy chcecie to zorganizować. Wykorzystajcie to, że chcemy wam pomóc, bo jak nie, to za parę lat wracając do Ustrzyk będziecie narzekać jak inni, że nic tu się nie zmienia i nie dzieje. Niestety, jeśli tego sami nie zmienicie, to nikt za was tego nie zrobi.

Razem z burmistrzem młodzież zmobilizować próbowały Anna Legin -Tomczyk, Barbara Woźniak i przewodniczący Rady Miejskiej Bogdan Ferenc. Podpowiadali młodzieży w jaki sposób mogą pozyskać meble do klubu, komputery, kogo zaangażować w działania i skąd wziąć pieniądze na dalszy rozwój.

## Młodzież ma pomysły

Okazało się jednak, że młodzież ma pomysły. Podzielił się nimi z uczestnikami sesji wiceprzewodniczący MRG Michał Szczepny. – Mam kilka pomysłów na klub, ale do tej pory dyskutowaliśmy o nich we własnym gronie – wyjaśniał dorosłemu radny. – Wiemy, że jeśli będziemy chcieli przebywać w klubie, to potrzebny jest nam nadzór osoby dorosłej. Rozmawialiśmy już z nauczycielami, którzy zgodzili się nas pilnować, a przy okazji udzielać np. korepetycji z przedmiotów, których uczą lub przygotowywać do egzaminu gimnazjalnego, lub matury. Chcemy się zwrócić do lokalnych dostawców internetu z prośbą o darmowe łącze. W Młodzieżowym Budżecie Obywatelskim dużą liczbę głosów uzyskał pomysł organizacji wieczorów filmowych, chcemy je organizować dla młodzieży właśnie w klubie. Myślmy też o eventach historycznych opowiadających o naszym regionie.

Podczas sesji ustalono też, że młodzież dostanie swoją rubrykę w Gazecie Bieszczadzkiej, a osobom, które zechcą im pomóc w organizacji imprez i klubu zostanie wystawiony certyfikat Przyjacieli Ustrzyckiej Młodzieży.

Młodzieżowa Rada Gminy nie wykażała jednak większego zainteresowania Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy. Radni zdecydowali natomiast o przyłączeniu się do Szlachetnej Pączki i po zakończeniu sesji wybrali rodzinę, której pomogą.

paba

## Nagrody dla przedsiębiorców rozdane

c.d. ze s. 1

że wielu przedsiębiorców z terenu naszej gminy jeszcze do końca nie wie, jak ta karta funkcjonuje. Staramy się systematycznie poszerzać grono przedsiębiorców biorących udział w naszej akcji i zapraszamy ich do udziału.

Burmistrz jest przekonany, że liczba przedsiębiorców biorących udział w UKDR będzie się systematycznie powiększać. – Marzy mi się aby partnerami naszej karty zostali ci przedsiębiorcy, którzy oferują internet i telewizję na terenie gminy, bo z tych usług korzysta przecież każdy. Będziemy się starać też poszerzać ofertę proponowaną przez gminę. W najbliższych miesiącach chcemy włączyć np. opłatę śmieciową – informuje burmistrz.

Z Ustrzyckiej Karty Dużej Rodziny mogą korzystać rodziny zameldowane, bądź mieszkające

w gminie Ustrzyki Dolne. Aby otrzymać kartę należy złożyć wniosek w Miejsko-Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej, który jest wydawany na podstawie oświadczeń. Jeśli dziecko jest niepełnoletnie to otrzymuje kartę do czasu pełnoletności. Karta przysługuje również studentom studiów dziennych, którzy co

roku powinni ją odświeżać. Rodzice mają karty dożywotnio.

Karta Dużej Rodziny jest bezpłatna i ani przedsiębiorca, ani rodziny nie ponoszą żadnych kosztów. Do karty można przystąpić w dowolnym momencie, jak i zrezygnować z bycia partnerem.

Paulina Bajda

Wśród nagrodzonych przedsiębiorców z terenu gminy Ustrzyki Dolne znaleźli się:

Joanna Chrzęszcz - „Agnes” Salon Odzieżowy, Jarosław Horodejczuk - Sklep Komputerowy „Enter”, Jolanta Markowicz - „Gracja”, Kazimierz Matwiej - dyrektor Zespołu Basenów „Delfin”, Robert Kamiński - „Salon Mody” Robert Kamiński, Zbigniew Kazimierczak - F.H.U. Auto-Moto-Zbyt Z.&J Kazimierczak, Czesław Krupniak - Firma Usługowo-Handlowa Czesław Krupniak, Bronisław Płes - Kawiarnia - Pizzeria „Orlik”, Wiesława Pelczarska - Księgarnia Wiesława Pelczarska, Waldemar Melech i Janusz Pójnar - Firma Handlowa „Mepo” s.c., Mariusz Opaliński - F.H.U. „Erino”, Krzysztof Sobiecki - KIM Krzysztof Sobiecki, Barbara Szalańska - Auto-Serwis - Barbara Szalańska, Wojciech Szott - dyrektor Ustrzyckiego Domu Kultury, Piotr Wajda - Sklep Motoryzacyjny „Auto-Max”. GRATULUJEMY!!

## PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy w tak bolesnych chwilach dzielili z nami smutek i żal oraz uczestniczyli w ceremonii pogrzebowej naszej kochanej mamy i babci

**ŚP. JÓZEFY ZAPILAJ,**  
rodzinie, sąsiadom, znajomym, delegacjom ze Szpitala Powiatowego i Hali Sportowej z Ustrzyk Dolnych za okazaną pamięć, złożone wieńce, kwiaty i intencje mszalne.

Serdeczne podziękowania z wyrazami wdzięczności

córka, syn i wnuki





## KRONIKA POLICYJNA

### Kolizja w Dwerniku

Ustrzyccy policjanci pracowali 13 listopada przy kolizji drogowej, do jakiej doszło w Dwerniku. Kierująca osobowym fiatem straciła panowanie nad samochodem, doprowadzając do zderzenia z osobowym volkswagenem.

Policjanci pracowali na miejscu zdarzenia drogowego w Dwerniku. Kierująca osobowym fiatem, mieszkanka Zabrze, nie dostosowała prędkości do warunków panujących na drodze, zjechała swoim pojazdem na przeciwny pas ruchu i doprowadziła do czołowego zderzenia z samochodem osobowym volkswagen. Na szczęście nikt nie doznał obrażeń. Kierowcy byli trzeźwi. Mieszkanke Zabrze za spowodowanie zagrożenia w ruchu policjanci ukarali mandatem karnym.

Pierwsze opady śniegu to najtrudniejszy okres dla kierowców. Jest gorsza widoczność, wydłuża się droga hamowania. Trudniej wykonywać wszystkie manewry na drogach. Dlatego bieszczadzcy policjanci apelują do kierowców, by zwolnili, jechali rozważnie i ostrożnie.

### Ropienka. Jeden pijany w „Trzeźwy poranek”

Ponad 2 promile alkoholu miał w organizmie kierowca, którego policja zatrzymała do kontroli podczas akcji „Trzeźwy poranek”. Mężczyznę zatrzymano w Ropience.

W poniedziałek 21 listopada, od wczesnych godzin porannych, policjanci z Ustrzyk Dolnych na terenie powiatu bieszczadzkiego prowadzili działania „Trzeźwy poranek”. Patrole skontrolowały stan trzeźwości 709 kierujących. W trakcie kontroli ujawnili jednego kierowcę, który usiadł za kierownicą w stanie nietrzeźwości. Mężczyzna stracił prawo jazdy. 32-latek został zatrzymany do kontroli w Ropience. Przeprowadzone badanie wykazało u niego ponad 2 promile alkoholu w organizmie. Funkcjonariusze zatrzymali mężczyźnię prawo jazdy. Za swój czyn odpowie przed sądem.

Policja przypomina, że kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie po użyciu alkoholu tzn. gdy zawartość alkoholu we krwi wynosi od 0,2 do 0,5 promila, skutkuje odpowiedzialnością za wykroczenie. Konsekwencją skazania może być kara aresztu, grzywna oraz zakaz prowadzenia pojazdów na czas od sześciu miesięcy do trzech lat.

### Potrącona na pasach

Policjanci wyjaśniają okoliczności w jakich doszło do potrącenia pieszej, na ulicy Unii Brzeskiej w Lesku. Do potrącenia doszło na przejściu dla pieszych we wtorek 21 listopada.

Do wypadku doszło około godziny 9.30. Został o nim powiadomiony dyżurny komendy w Lesku. Okazało się, że na ulicy Unii Brzeskiej została potrącona piesza. Policjanci wstępnie ustalili, że kierująca samochodem marki fiat brava, 29-letnia mieszkanka Sanoka, potrąciła przechodzącą przez przejście dla pieszych, 18-letnią mieszkankę powiatu leskiego. Kobieta z obrażeniami została przewieziona do szpitala w Lesku. Uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi. Kierująca fiatem brava tłumaczyła się, że oślepiła słońcem nie zauważyła przechodzącej kobiety, została ukarana mandatem.

### Oprócz papierosów stracił samochód

Z równym tysiącem paczek papierosów wpadł 42-letni paser. Mężczyzna został zatrzymany do rutynowej kontroli przez wspólny patrol Służby Celnej i Straży Granicznej.

Funkcjonariusze Służby Celnej – Grupa Mobilna z Sanoka wraz z funkcjonariuszami Placówki Straży Granicznej w Wojtkowej zatrzymali do kontroli samochód marki vw passat. Pojazdem kierował 42-letni mieszkaniec powiatu brzozowskiego, który w bagażniku przewoził papierosy bez polskich znaków akcyzy. Jak wyjaśnił funkcjonariuszom chciał je sprzedać z zyskiem.

Przeciwko sprawcy funkcjonariusze Służby Celnej wszczęli postępowanie karno-skarbowe. Paser oprócz papierosów stracił również samochód. Służba Celna przypomina, że osoby, które decydują się na nabycie, przechowywanie, przewożenie, przesyłanie lub przenoszenie wyrobów akcyzowych, nie posiadających obowiązkowych znaków akcyzy Ministerstwa Finansów popełniają przestępstwo lub wykroczenie skarbowe, a to zagrożone jest karą grzywny lub nawet karą pozbawienia wolności do 3 lat.

### 16 Dni Przeciwno Przemocy wobec Kobiet

25 listopada przypada Międzynarodowy Dzień Eliminacji Przemocy Wobec Kobiet. Wtedy rozpoczyna się też kampania „16 Dni Przeciwno Przemocy Wobec Kobiet”.

Światowa akcja pod tytułem „16 Dni Przeciwno Przemocy Wobec Kobiet” ma na celu eliminowanie wszelkich form przemocy ze względu na płeć między innymi: poprzez budowanie świadomości, iż stanowi ona pogwałcenie praw człowieka; wzmacnianie lokalnych systemów przeciwdziałających przemocy wobec kobiet, budowanie powiązań pomiędzy lokalnymi i międzynarodowymi inicjatywami na rzecz powstrzymania przemocy wobec kobiet, czy też wzmacnianie solidarności kobiet na całym świecie przeciwko tej formie przemocy.

Ta międzynarodowa kampania organizowana jest od 1991 z inicjatywy Centrum na rzecz Globalnego Przywództwa Kobiet. Jej pomysłodawcy za cel stawiają sobie wyeliminowanie wszelkich form przemocy ze względu na płeć. Średnio co roku w kampanii bierze udział ponad 2 tys. organizacji w blisko 160 krajach.

Z uwagi na znaczenie problematyki przemocy w rodzinie, ze szczególnym uwzględnieniem przemocy wobec kobiet – również polska Policja włączyła się w to przedsięwzięcie między innymi poprzez wspieranie inicjatyw o wymiarze lokalnym i regionalnym, które realizowane są przez podmioty pozapolicyjne w ramach przedmiotowej kampanii.

paba/KPP/BIOSG

## Bursztynowa recydywa

Ponad 3 kg bursztynu przemycił w bocznych lusterkach samochodu 30-latek z Ukrainy. Mężczyzna dzień wcześniej również został złapany na próbie przemytu bursztynu w akumulatorze.

Próbę przemytu bursztynu, wykryli funkcjonariusze Oddziału Celnego w Krościenku, podczas kontroli samochodu prowadzonego przez obywatela Ukrainy. 30-letni mężczyzna, pojawił się na granicy z bursztynem schowanym w bocznych lusterkach po tym, jak dzień wcześniej celnicy wykryli u niego taką samą kontrabandę.

Tym razem funkcjonariusze Oddziału Celnego w Krościenku, kontrolując kierowany przez mężczyznę pojazd, natrafili na 3 kg bursztynu w bocznych lusterkach – informuje Edyta Chabowska, rzecznik prasowy Izby Celnej w Przemyślu. – Tak jak poprzednim razem, przemytnik tłumaczył, że bursztyn nie jest jego własnością, a na jego nielegalnym przewożeniu przez granicę miał zarobić 30 dolarów.



foto: Izba Celna Przemyśl

Funkcjonariusze nie dali wiary jego tłumaczeniom, że nieoszlifowany bursztyn miał być zwykłymi kamieniami do akwarium, które kierowca otrzymał wraz z lusterkami. Przemytnik dał się poznać już nie tylko celnikom z Krościenka, a wcześniej został przyłapany na przemyście bursztynu przez Służbę Celną na przejściu gra-

nicznym w Korczowej. W trakcie rewizji pojazdu, celnicy wykryli, że akumulator został specjalnie przerobiony i ukryto w nim 3,4 kg bursztynu.

Bursztyn został zatrzymany do dalszego postępowania, a sprawca uiszczył tysiąc złotych na poczet grożącej mu kary.

paba/IC Przemyśl

## Suczka Bleki wytropiła przemytnika

Papierosy o wartości 22 tys. zł próbował przemyścić przez „zieloną granicę” obywatel Ukrainy. Jego trop złapała czteronożna strażniczka granicy – Bleki.



foto: BIOSG

Do próby przemytu doszło w czwartek 25 listopada. Patrol funkcjonariuszy z Placówki Straży Granicznej w Krościenku zauważył w pobliżu linii granicy mężczyźnię niosącego kartonowe pudła.

Pies służbowy Bleki doprowadził strażników granicznych

do miejsca gdzie mężczyzna w krzakach ukrył papierosy oraz do próbującego się schować samego sprawcy przemytu – informuje Anna Michalska, z Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej.

Przemytnikiem okazał się 57-letni obywatel Ukrainy. Męż-

czyzna przeniósł przez zieloną granicę 1 630 paczek papierosów bez polskich skarbowych znaków akcyzy. Wartość kontrabandy oszacowano na 22 tysiące złotych. Towar był zapakowany w kartonowe pudła owinięte folią, do których przymocowane były specjalne szelki.

Papierosy zostały zabezpieczone. Obywatelowi Ukrainy postawiono zarzut popełnienia przestępstwa karno – skarbowego oraz zarzut nielegalnego przekroczenia granicy – dodaje Anna Michalska. – Wszystkie czynności w tej sprawie prowadzą funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej w Krościenku pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Lesku.

Bleki to 3-letni owczarek niemiecki, który „służy” w Bieszczadzkiem Oddziale Straży Granicznej od 2014 roku. W maju ubiegłego roku ukończyła szkolenie specjalistyczne i od tego czasu pełni służbę jako pies tropiący.

paba/BIOSG

## Zaginął mieszkaniec Stańkowej!

Mateusz Szylak ze Stańkowej zaginął w Rzeszowie w nocy z 19 na 20 listopada. Poszukuje go rodzina, koledzy z Politechniki Rzeszowskiej i policja.



Do tajemniczego zaginięcia Mateusza Szyłaka, który prze-

szło w nocy z soboty na niedzielę.

To zagadkowe zaginięcie. Ostatnia kamera zarejestrowała mężczyźnię po godz. 2:00 w nocy przy ul. 3 Maja. Zakładamy, że mężczyzna szedł w kierunku Alei Pod Kasztanami i dalej przez Wisłok na osiedle Nowe Miasto, gdzie mieszka jego dziewczyna. Niestety, żadna z kamer nie złapała potem 25-latkę. Nie wiemy, czy przedzieli przez Most Zamkowy. Bierzemy pod uwagę, że mężczyzna mógł wpaść do Wisłoka – mówią portalowi rzeszow-news.pl rzeszowscy policjanci.

Adam Szeląg, rzecznik policji w Rzeszowie, dodaje, że funkcjonariusze zapoznali się z zapisami kamer miejskiego monitoringu.

Mateusz Szylak ze Stańkowej z gminy Ustrzyki Dolne jest studentem Politechniki Rzeszowskiej. W sobotę przyjechał do Rzeszowa na jazd ućelni. Wieczorem spotkał się ze znajomymi w pubie „Czarny

Kot”, który znajduje się w Rynku.

Kamera miejskiego monitoringu ostatni raz uchwyciła go w pobliżu dyskoteki Shine przy ul. 3 Maja. Tam ślad po 25-latku się urwał. W tych okolicach po raz ostatni zalogował się też jego telefon komórkowy, który jest cały czas wyłączony.

paba

### Rysopis Mateusza Szyłaka:

czarne oczy, czarne włosy, 176 cm wzrostu, twarz owalna, nos średni, uszy przylegające. W dniu zaginięcia ubrany był w niebieskie dżinsy, granatową bluzę, szarą kurtkę i brązowe buty. Mężczyzna na twarzy ma kilkudniowy zarost, nie ma znaków szczególnych.

Jeżeli ktoś zna miejsce pobytu 25-latka lub posiada informacje, które mogłyby się przyczynić do jego odnalezienia, proszony jest kontakt z Komendą Miejską Policji w Rzeszowie, tel. (17) 858 32 24, 858 33 10 lub telefon alarmowy policji – 997.



# Jestem realistą i twardo stąmam po ziemi

**Śmieci, woda, sport, drogi i współpraca ze starostwem - Bartosz Romowicz Burmistrz Ustrzyk Dolnych w rozmowie z Gazetą Bieszczadzką podsumowuje swoje dwa lata pracy.**

**Gazeta Bieszczadzka: Minął drugi rok Pana kadencji jako Burmistrza Ustrzyk Dolnych. Jak Pan ocenia ten okres?**

**B.R.:** Na pewno największym zadaniem inwestycyjnym, które rozpoczęliśmy w tym roku jest budowa żłobka miejskiego, w którym ma powstać 45 miejsc dla dzieci w wieku 1-3 lat. To zadanie będzie kosztować 3,5 miliona złotych, ale w jego ramach zostanie również wykonany remont Przedszkola nr 1. Na realizację tego zadania pozyskaliśmy prawie 2 miliony złotych środków zewnętrznych: 1 milion z programu rządowego „Maluch” i 1 milion z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego.

**G.B.:** Co konkretnie uważa Pan za najważniejsze zadanie w mijającym roku?

**B.R.:** Na pewno największym zadaniem inwestycyjnym, które rozpoczęliśmy w tym roku jest budowa żłobka miejskiego, w którym ma powstać 45 miejsc dla dzieci w wieku 1-3 lat. To zadanie będzie kosztować 3,5 miliona złotych, ale w jego ramach zostanie również wykonany remont Przedszkola nr 1. Na realizację tego zadania pozyskaliśmy prawie 2 miliony złotych środków zewnętrznych: 1 milion z programu rządowego „Maluch” i 1 milion z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego.

**G.B.:** Jeśli mowa o środkach europejskich, to czy są to jedyne środki pozyskane w tym roku przez gminę Ustrzyki Dolne?

**B.R.:** Oczywiście, że nie. Staramy się pozyskiwać środki pisząc projekty nie tylko poprzez Wydział Pozyskiwania Środków Zewnętrznych w Urzędzie Miejskim, ale również przez Bieszczadzką Agencję Rozwoju Regionalnego, gdzie gmina Ustrzyki Dolne jest większościowym udziałowcem. W tym roku pozyskaliśmy również środki z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na remonty dróg na wsiach. W ramach tego zadania wykonałmy drogę w Hoszowczyku oraz Brelkowice i Ropience. Pozyskaliśmy również środki z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na budowę kanalizacji w mieście.

**G.B.:** Kiedy to zadanie będzie wykonywane i kto na tym zyska?

**B.R.:** Projekt złożyliśmy w styczniu, ale jego rozstrzygnięcie ostateczne nastąpi dopiero w październiku. Mamy gotową dokumentację techniczną, więc z procedurami przetargowymi ruszymy w I kwartale przyszłego roku, a zaraz po tym z inwestycją. Blisko 3,5 milionowa inwestycja zakończy się w połowie 2018 roku. Jej efektem będzie podłączenie do kanalizacji miejskiej m.in. ulic Sikorskiego, części Gombrowicza, Nadgórnej i Ogrodowej. Wraz z przyłączami do budynków będzie to prawie 5 km sieci.

**G.B.:** Co zmieniło się od poprzedniego roku w zakresie gospodarki odpadami? Czy będą podwyżki cen dla mieszkańców za odbiór odpadów komunalnych?

**B.R.:** Caley czas wspólnie z miastem i gminą Zagórz pracujemy nad systemem gospodarki odpadami w naszym regionie tak, aby nasi mieszkańcy mieli jak najniższe ceny za odbiór odpadów. My nie planujemy podwyżki tych cen w przyszłym roku. Czekamy na przyjęcie Wojewódzkiego Planu Gospodarki Odpadami, który określi pozycję Ustrzyk Dolnych w tym systemie. Będą małe zmiany w sposobie odbioru odpadów, ponieważ mieszkańcy otrzymają kody kreskowe, które będą musiały być naklejone na worki z odpadami. O tych zmianach będziemy listownie informować mieszkańców w grudniu tego roku. Ale jeśli mowa o podwyżkach cen dla naszych mieszkańców to warto podkreślić, że od grudnia

zapropnujemy nowe ceny za ciepło w naszym mieście.

**G.B.:** Czym to jest spowodowane? Dlaczego ceny wcześniej nie spadały?

**B.R.:** Nie powiem tutaj, że jestem jakimś cudotwórcą, który magicznym dotknięciem spowodował obniżenie ceny ciepła. Trzeba powiedzieć obiektywnie, że udało się kupić taniej węgiel używany do produkcji ciepła i to wpłynęło również na obniżkę. Jednakże trzeba podkreślić, że przyjrzałem się dokładnie funkcjonowaniu naszych spółek komunalnych i w wielu przypadkach udało się zoptymalizować koszty. To wszystko przekłada się na to, że wszystkie spółki komunalne, których właścicielem jest gmina Ustrzyki Dolne, powinny zakończyć ten rok dodatnim wynikiem finansowym. To ważne, bo we wcześniejszych latach nie zawsze to tak wyglądało.

**G.B.:** Ostatnio wciąż głośno jest o zanieczyszczonej wodzie w gminie. Jak chce Pan przeciwdziałać takim wypadkom?

**B.R.:** O wodzie w naszej gminie jest faktycznie głośno, a to głównie za sprawą przerw w jej dostawie. Uważam, że temat wody został przez kilka lat zaniedbany, bowiem już dawno mogliśmy mieć nową magistralę wodociągową. W tym roku skończyliśmy projektować magistralę wodociągową w zdecydowanie większości. W przyszłorocznym budżecie zapropnujemy radnym Rady Miejskiej zabezpieczenie środków na jej wykonanie, a to koszt prawie 11 milionów złotych. Nie można jednak było zwlekać z tą inwestycją, ponieważ tak naprawdę w każdej chwili te problemy mogłyby się pogorszyć.

**G.B.:** Jakie zmiany szykują się jeszcze dla mieszkańców w przyszłym roku?

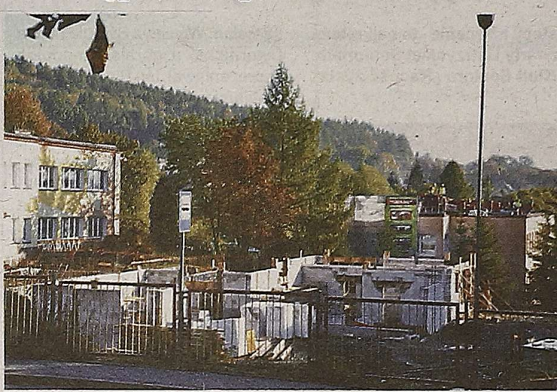
**B.R.:** Taką najbardziej odczuwalną zmianą będzie wprowadzenie parkomatów w Ustrzykach Dolnych. Wiąże się to jednak z obniżeniem cen za parkowanie. Od 1 stycznia za pierwszą godzinę parkowania zapłacimy tylko 1 zł, a nie jak dotychczas 2,5 zł. Nie zmienia się miejsca, gdzie parkowanie będzie płatne i gdzie bezpłatne.

**G.B.:** Gmina jest znana z wyników sportowych - mamy wicemistrzynie Europy w Nordic Walking, młodzież wciąż odnosi sukcesy w biegach i nartach. Czy gmina nadal będzie inwestować w te dyscypliny sportowe?

**B.R.:** Nordic walking to taki pewien fenomen w naszej gminie. Za sprawą m.in. pana Darka Grządziela i innych pasjonatów tego sportu powstał początkiem roku Bieszczadzki Klub Nordic Walking, a końcem roku już są takie sukcesy. To wielka sprawa, że Ustrzyki Dolne mają takich pasjonatów jak pan Darek! Będziemy starali się w większym zakresie wspierać te inicjatywy, w których odnosimy sukcesy w Polsce i nie tylko.

**G.B.:** Co się dzieje z piłką nożną, na jakim etapie jest stadion miejski?

**B.R.:** Końcem poprzedniego roku powołałmy spółkę komunalną Miejski Klub Sportowy Bieszczady Ustrzyki Dolne, która zastąpiła działającą od lat stowarzyszenie. Spółką ta od kwietnia uruchomiła, jedno z niewielu poza województwem mazowieckim, piłkarskie przedszkole Legii Warszawa. To ogromny sukces, bo po pierwszym półroczu działalności mamy ponad 70 chętnych młodych piłkarzy. To także świetna promocja naszej gminy, bo o Ustrzykach zrobiło się głośno w piłkarskim środowisku Warszawa. Na stadionie w tym roku wykonałmy kolejne inwestycje jak np. ogrodzenie boiska, ogrodzenie całego stadionu czy też remont dróg dojazdowych. Na przyszły rok proponuję radnym



Jedną z ważniejszych inwestycji w mieście jest żłobek

Fot. M.S. Mazurkiewicz

Rady Miejskiej, znalezienie środków w budżecie gminy, na wykonanie bieżni lekkoatletycznej. Chcemy, aby nasz stadion to było miejsce, gdzie każdy mieszkaniec gminy znajdzie coś dla siebie.

**G.B.:** Od początku swojej pracy stawiał Pan na ludzi młodych. Jak ocenia Pan pracę Młodzieżowej Rady Gminy po roku jej działalności?

**B.R.:** Staram się w swojej pracy dawać jak największe wsparcie młodym ludziom i ich pomysłom. Takim właśnie pomysłem był Młodzieżowy Budżet Obywatelski. Taki budżet jest jedynie w kilku miastach w Polsce, np. we Wrocławiu. To ogromny wspólny sukces, bo zgłoszonych zostało ponad 10 zadań i oddanych zostało sporo głosów w trakcie trwania głosowania. Na pewno Młodzieżowa Rada Gminy jest potrzebna i myślę, że obecny skład Rady dorówna swoimi osiągnięciami poprzedniemu składowi. W tym miejscu życzę tym radnym, którzy zakończyli we wrześniu swoją kadencję sukcesów w kolejnych etapach swojego życia.

**G.B.:** A co z turystyką w naszej gminie? Takiej ilości turystów jak w tym roku to chyba w Ustrzykach Dolnych nie było nigdy.

**B.R.:** Faktycznie ten rok był rekordowy i na pewno złożyło się na to wiele czynników. Zarówno zależnych od nas, jak i tych niezależnych. Musimy wykorzystać swoje „pięć minut”. Mamy Bieszczadzkie Centrum Turystyki i Promocji, które w sezonie było czynne dla turystów od rana do wieczora przez praktycznie cały tydzień. Wykonałmy mapki tzw. wydzieranki, które okazały się ogromnym sukcesem. Turycy zwiedzali nasze miasto i gminę korzystając z nich. Kończymy prace nad Izbą Regionalną. Wprawdzie miała ona powstać już na wakacjach, ale z różnych względów uda się ją uruchomić na przełomie roku. Właśnie kończymy opracowanie materiałów, które będą w niej wystawione. Podsumowując rok trzeba podkreślić, że na jego zakończenie wygraliśmy Turniej Miast portalu Onet.pl i Zumi.pl.

**G.B.:** Jak to się stało, że po kilku próbach dopiero teraz udało się wygrać ten turniej?

**B.R.:** Myślę, że mieszkańcy zobaczyli, iż razem możemy ten konkurs wygrać. Tak wiele osób pomogło w plebiscycie, że nawet trudno je wszystkie wymienić. Od księży w naszych parafiach, poprzez szeroko rozumianą branżę turystyczną, aż po Młodzieżową Radę Gminy. Wszystkim, którzy pomagali nam z całego serca dziękuję.

**G.B.:** Pojawilo się w tym roku kilka nowych wydarzeń, które wcześniej się nie odbywały, jak np. listopadowe Bieszczadzkie Forum Organizacji Pozarządowych.

**B.R.:** Te wydarzenia to inicjatywa wielu wspaniałych ludzi, których na co dzień spotykamy w swojej pracy. Powołałmy Gminną Radę Działalności Pożytku Publicznego, która przy pomocy pracowników

**G.B.:** Gmina na co dzień współpracuje w innymi samorządami gminnymi, ale również z samorządem powiatowym. Jak Pan ocenia tę współpracę?

**B.R.:** Wbrew temu, co niektórzy mieszkańcy sugerują, nie ma żadnego konfliktu pomiędzy Panem Starostą a mną. Oczywiście w kilku kwestiach mamy odmienne zdanie, ale to jest normalne. Pochodzimy z innych środowisk, jesteśmy w innym wieku i inaczej patrzymy na pewne sprawy. Ale mimo to staramy się wspólnie działać na rzecz naszych mieszkańców. Cieszę się, że powiat bieszczadzki pozyskuje środki na remonty dróg i będziemy starali się go wspierać własnymi środkami na tyle, na ile to będzie możliwe. Tylko w tym roku gmina dofinansowała remonty dróg powiatowych, remonty w szpitalu czy inwestycje w Państwowym Straży Pożarnej. Życzę, aby Pan Starosta dalej skutecznie pozyskiwał środki, bo pracy jest wiele, jak chociażby remont drogi powiatowej do Dzwiniacza i Serechnicy.

**G.B.:** Dużo już było o tym co dotychczas, a co na przyszłość? Jakie są najbliższe plany gminy Ustrzyki Dolne?

**B.R.:** Zawsze powtarzam, że jestem realistą i twardo stąmam po ziemi. Plany oczywiście są, ponieważ za kilka dni mam nadzieję bez większych problemów, radni przyjmą budżet gminy na 2017 rok. A ten przewiduje m.in. oprócz tradycyjnie remontów dróg na wsiach i w mieście, czy też budowy oświetlenia ulicznego - wspomnianą wcześniej budowę nowej magistrali wodociągowej, budowę bieżni na stadionie miejskim, budowę infrastruktury lekkoatletycznej przy ZSP nr 2 NSS. Szczegóły planowanych inwestycji przedstawię po sesji budżetowej tak, aby każdy mieszkaniec wiedział co będzie działo się w przyszłym roku.

**G.B.:** Dziękuję za rozmowę i życze sukcesów w kolejnym roku!

**B.R.:** Dziękuję i również życze wszystkiego dobrego dla redakcji i czytelników naszej lokalnej gazety.



## OGŁOSZENIE

Działając w oparciu o uchwały Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych Nr XIV/159/15 z dnia 20 listopada 2015r. i Nr XXX/241/09 z dnia 02 kwietnia 2009 r. w sprawie wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości mienia komunalnego, położonego na terenie gminy Ustrzyki Dolne-ogłaszam:

**pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej budynkiem gospodarczym, o powierzchni użytkowej 43,50 m<sup>2</sup> oznaczonej numerem działki 430 o powierzchni 0,3222 ha, położonej w miejscowości Bandrów Narodowy. Cena wywoławcza nieruchomości: 51.500,00- zł Wadium: 6.000,00- zł**

Dla opisanej nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta nr KS2E/00036338/3 przez Sąd Rejonowy w Lesku VII Wydział Zamiejscowy Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych.

**Przetarg odbędzie się w dniu 12 stycznia 2017 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w sali nr 13.**

Na opisaną nieruchomość Gmina Ustrzyki Dolne nie posiada planu zagospodarowania przestrzennego, ani nie została wydana decyzja o warunkach zabudowy i zagospodarowania przestrzennego terenu, o której mowa w przepisach o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wyżej podane wadium w pieniądzu na konto nr 93 8621 0007 2001 0012 3347 0003 w Bieszczadzkim Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych, najpóźniej do dnia 09 stycznia 2017 r.

Wpłacone wadium zostanie:

\* zaliczone na poczet ceny nabycia, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg

\* zwrócone, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu. Jednocześnie informuję, iż nieprzystąpienie do zawarcia umowy notarialnej na sprzedaż nieruchomości opisanej w ogłoszeniu w wyznaczonym terminie spowoduje przepadek wadium zaliczonego na poczet nabycia.

Zastrzegam sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

**mgr Alicja Kislewicz**

**Kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami i Zagospodarowania Przestrzennego**



## „Carpe Diem” – „chwytaj dzień”

Wystawa rękodzieła artystycznego i występy na scenie - to najkrótsza relacja ze zorganizowanej już po raz czwarty Ustrzyckiej Senioriady „Carpe Diem”. Imprezę zorganizował Klub Seniora „Radość życia” z Ustrzyk Dolnych.



fol. A. Górski

W sobotę 19 listopada Klub Seniorów „Radość Życia” zaprosił na IV edycję Ustrzyckiej Senioriady, którego mottem była sentencja z poezji Horacego „chwytaj dzień” – „Carpe Diem”. Witając zebranych Ryszarda Grządziel dziękowała wszystkim za przygotowanie imprezy i możliwość zaprezentowania swych prac przez seniorów. – Życzę wszystkim dobrej zabawy i dużo zdrowia na co dzień. Zaprezentujemy podczas dzisiejszej Senioriady wszystko to co mamy najlepsze i co wykonał w ciągu roku, który minął od poprzedniej imprezy – mówiła Ryszarda Grządziel.

Seniorzy na zorganizowanej w holu Ustrzyckiego Domu Kultury wystawie, zaprezentowali swe dzieła wykonywane nie tylko w zaciszu domów, ale i na klubowych spotkaniach. Na wystawie można było zobaczyć serwetki i serwetki haftowane i szydełkowane, szopki i bańki choinkowe, a także obrazy wykonywane

haftem krzyżowym i najprzeróżniejszymi technikami. Swe prace wystawiały: Irena Trojnar-Kusznirska, Jadwiga Gosztyła, Stanisława Krawczyńska, Marta Kopacz, Janina Jędrzejec, Stanisława Kmiecik, Lucyna Dziuroń, Magdalena Sadenica, Stefania Jaromin, Bronisława Szafran, Ludwika Śpiewak, Leokadia Fal, Anna Dwornicka, Jadwiga Widomska, Ryszarda Grządziel, Kazimierz Janas i Jerzy Budzisz, a także członkowie Klubu Seniora z Krościenka, członkinie zespołu „Zamłynianki” i Koło Gospodyń Wiejskich z Jałowego.

Senioriada to możliwość zaprezentowania twórczości seniorów i to nie tylko rękodzieła artystycznego, ale także talentów poetyckich czy wokalnych. Na scenie wystąpiły zespoły „Fantazja” z Klubu Seniora „Radość życia” i „Jadwisie” z Brzeżów Dolnych. Swe wiersze i fraszki czytały Tere-

sa Helon, Wacława Symula i Anna Dwornicka., a góralski monolog zaprezentował Jan Bigaj. Wielkimi brawami widzowie przyjęli Jadwigę Gosztyłę, która wykonała pieśń „Galapagos”.

Witold Mołodyński prezentował swą książkę „Bieszczadzkie okupacje”, w której opisuje przedwojenne i okupacyjne dni w Brzegach Dolnych. Wspominał tamte tragiczne dni i historie wielu ludzi, którzy wyrwani zostali od swej ojcowizny, a w swoim krótkim wierszu – modlitwie cytując Kasprowicową, wspominał Lwów i Lwowiaków.

Gości Ustrzyckiej Senioriady byli: Bartosz Romowicz burmistrz Ustrzyk Dolnych, Bogdan Ferenc przewodniczący Rady Miejskiej, Jacek Łeszega dyrektor Bieszczadzkiego Centrum Turystyki i Promocji i Lucyna Sobańska wiceprezes Fundacji Bieszczadzkiej, którzy przekazali seniorom serdeczne pozdrowienia i życzenia zdrowia i samych szczęśliwych dni. Gratulowali aktywności i organizacji imprezy podsumowującej dorobek ich zamilowań i pasji, dziękowali również za codzienną pomoc, pracę i trud w wychowywaniu kolejnych pokoleń.

Wszyscy uczestnicy wernisażu i występujący otrzymali pamiątkowe drobiazgi ufundowane przez burmistrza Ustrzyk Dolnych i Bieszczadzkie Centrum Turystyki i Promocji, które ufundowało dla członków Klubu Seniora „Radość życia” wycieczkę krajoznawczą. Wyróżnienie to zebrani przyjęli gromkimi brawami.

Galeria zdjęć na [www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl)

msm

4. 00 57

## Rodzice dzielą się swoimi pasjami

W ramach „Roku wolontariatu” 22 listopada w Szkole Podstawowej w Wojtkowej rozpoczął się od klasy IV cykl warsztatów dla dzieci prowadzonych przez rodziców, chcących ochotniczo poświęcić swój czas i aktywnie włączyć się w edukację i wychowanie swoich pociech.



fol. SP w Wojtkowej

Pomysł takiego przedsięwzięcia został przedstawiony rodzicom przez wychowawczynię Marię Kruk na początku roku szkolnego i po pozytywnym zaopiniowaniu zapisany w planie wychowawczym klasy.

Pierwsze spotkanie miało charakter muzyczny, a poprowadziła je Monika Kaczmarek, mama Oli. Najpierw odbyła się prezentacja instrumentów muzycznych. Gdy każdy wybrał już coś dla siebie, po rozgrzewce słowno-muzycznej, przy akompaniamencie gitary, wszyscy przystąpili do nauki piosenek biesiadnych. Wspólny śpiew i gra na instrumentach dostarczyły dzieciom wiele frajdy.

Mamy nadzieję, że to pierwsze spotkanie „zarazi” kolejnych rodziców i doda im odwagi do podzielenia się z uczniami swoimi zainteresowaniami, pasjami i wiedzą z różnych dziedzin życia.

Zygmunt Krasowski

## Siódme gimnazjalne dyktando

Już po raz siódmy w Bibliotece Publicznej w Lesku odbył się konkurs ortograficzny skierowany do uczniów gimnazjów z terenu powiatu leskiego. Wzięło w nim udział 22 uczestników z Bóbrki, Leska, Myczkowa, Olszanicy, Średniej Wsi, Uherzec Mineralnych oraz Wołkowyi.



fol. B.P. Lesko

Uczniowie, którzy spisali się najlepiej w macierzystej szkole, stawili się 16 listopada w leskiej bibliotece, aby porównać swoje ortograficzne umiejętności z rówieśnikami z powiatu. I chociaż ortografia polska do najłatwiejszych nie należy pokazali, że nie jest im obca pisownia trudnych wyrazów – kszyk (ptak), gżegżółka, bukszpan, hipokryta, choleryk...

Jako że rok 2016 został ogłoszony Rokiem Henryka Sienkiewicza, główny tekst był poświęcony właśnie jemu. I tu czekało młodzież wiele pułapek ortograficznych – hoże, chyży, herb, chan, Zbaraż, Zaporoże, Żmud...

Oprócz tekstu głównego były łamigłówki i inne zadania sprawdzające wszechstronnie znajomość polskiej ortografii.

Komisja składająca się z nauczycieli polonistów była mile zaskoczona stwierdzając, że różnice pomiędzy poszczególnymi uczniami były niewielkie.

Pierwsze miejsce zdobyła Kinga Podgórska reprezentująca gimnazjum w Uhercach Mineralnych. Drugie - z jednakową liczbą punktów zdobyli: Karolina Kołtarczyk z Uherzec Mineralnych oraz Krzysztof Nawrocki z Bóbrki. Trzecie miejsce zajęł Wojciech Zamojski,

także z Bóbrki. Nagrodzono również Monikę Szlamę z Myczkowa, zdobywczynię czwartego miejsca. Wśród nagród dla piątki zwycięzców były 3 odtwarzacze Mp3 oraz torby. Wszyscy uczestnicy zostali obdarowani książkami, słodkościami i pamiątkowymi dyplomami.

Organizatorkami konkursu są Bożena Pyznarska z biblioteki oraz polonistki z Publicznego Gimnazjum w Lesku - Alicja Lewandowska i Elżbieta Krawiec.

Gratulujemy i znowu zapraszamy za rok do kolejnych zmagani ortograficznych!

B. Pyznarska

## Orkiestra szuka wolontariuszy

Do 16 grudnia mogą się zgłaszać osoby, które chcą być wolontariuszami Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W tym roku Orkiestra gra dla dzieci i seniorów.



W tym roku Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy gra dla ratowania życia i zdrowia dzieci na oddziałach ogólnopediatrycznych oraz dla zapewnienia godnej opieki medycznej seniorom. Na terenie powiatu bieszczadzkiego znajdują się dwa sztaby WOŚPu – w Ropience i w Ustrzykach Dolnych.

W Ustrzykach Dolnych będzie kwestować 25 oficjalnych wolontariuszy z identyfikatorami Wielkiej Orkiestry. – Oczywiście, nie ograniczamy liczby osób, które zechcą pomagać w kwesie i zbierać datki z oficjalnymi wolontariuszami – mówi Karol Lenard szef ustrzyckiego sztabu Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. – Ankiety dla chętnych rozdałem członkom Młodzieżowej Rady Gminy, którzy mają je rozpropagować w swoich szkołach. Pożyczujemy jednak osobom odpowiedzialnych, kreatywnych, komunikatywnych, radosnych i zaangażowanych w sprawę Wielkiej Orkiestry całym sercem.

Wszystkie osoby zainteresowane pomocą Karolowi proszone są o kontakt przez członków Młodzieżowej Rady Gminy, Facebooka Karola Lenarda lub telefonicznie pod nr. 609-645-619.

paba



## BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

## Czwarty numer „Bieszczadów Odnalezionych”

BIESZCZADY  
ODNALEZIONESTOWARZYSZENIE ROZWOJU  
WETLINY I OKOLIC

O „Bieszczadach Odnalezionych” już można było przeczytać w Bieszczadzkiej Bibliotece [GB nr 24(607)]. Periodyk wydawany jest corocznie od 2013 r. przez Stowarzyszenie Rozwoju Wetliny i Okolic i zdobywa coraz szersze grono czytelników. Latem bieżącego roku ukazał się czwarty tom „Bieszczadów Odnalezionych”.

Tom liczy 135 stron, a zatem jest obszerniejszy od poprzednich numerów. Zamieszczono w nim osiem artykułów dotyczących bieszczadzkiej przeszłości od czasów prehistorycznych po XX w. Oko przyciągają liczne ilustracje i ładna szata graficzna, o którą dba krośnieńskie wydawnictwo Ruthenus, zajmujące się realizacją wydawniczą Czasopisma.

W „Bieszczadach Odnalezionych” często pojawiają się artykuły poświęcone prehistorii naszego regionu. Czwarty numer „Bieszczadów Odnalezionych” otwiera tekst archeologiczny napisany przez prof. A. Pelisiaka

i Z. Maja pt. Odkrywanie Bieszczadów. Pierwsi pasterze. Opiszano w nim m.in. jedno z najciekawszych znalezisk z rejonu Bieszczadów Wysokich – dwa krzemienne grociki strzał pochodzące z okresu kultury ceramiki sznurowej (2800–2200 r. p.n.e.) odkryte na Połoninie Wetlińskiej.

W kolejnym artykule lwowski historyk Jarosław Łysejko opisał zjawisko przenikania kniaziów ze wsi na prawie włoskim do warstwy szlacheckiej w ziemi sanockiej XVI-XVII w. Natomiast tekst Łukasza Bajdy poświęcony został przemocy między szlachtą na tym terenie w ostatnim stuleciu I Rzeczypospolitej. W artykule znalazły się obszernie cytaty zaczerpnięte z zapisów zamieszczanych w księgach grodzkich sanockich. Następny tekst, pióra Macieja Augustyna, również dotyczy epoki wczesnonowożytnej i przybliży temat „okręgów” – pewnej formy organizacji wspólnot wiejskich w Karpatach. Cerkiew w Łopience to zabytek znany chyba wszystkim turystom odwiedzającym Bieszczady. Paweł Sygowski – historyk sztuki z Lublina – zebrał w swoim artykule wiele dotąd niepublikowanych i nieznanymi informacjami dotyczącymi dzieł tej świątyni.

Do tej pory w publikacjach regionalistycznych niewiele miejsca poświęcano dziejom bieszczadzkiego ziemiaństwa. Niewielkie uzupełnienie tej luki przynoszą dwa teksty zamieszczone w czwartym numerze „Bieszczadów Odnalezionych”. Pierwszy z nich to fragment pamiętnika Jana Świerczka (†1949), męża Marii z Musiałowiczów, ostatniej właścicielki majątku Łobozew. Przedstawia on pierwsze dni wielkiej wojny światowej oczyma bieszczadzkiego ziemianina. Z kolei Andrzej Mikucki w artykule zatytułowanym „W kręgu sanockiego ziemiaństwa” na podstawie wspomnień i dokumentów, snuje opowieść o swojej rodzinie w XIX w. i pierwszej połowie XX w.

Tom zamyka krótki artykuł Zbigniewa Maja, redaktora naczelnego czasopisma, w którym przybliżono działania Armii Czerwonej w okolicach Wetliny w 1944 r. Bieżący oraz poprzednie numery można zakupić w wielu punktach na terenie Bieszczadów a także wysyłkowo.

Czwarty numer „Bieszczadów Odnalezionych” wydano dzięki wsparciu finansowemu Województwa Podkarpackiego w ramach realizacji zadania publicznego z zakresu kultury pod nazwą: Opracowanie i wydanie IV numeru CZASOPISMA HISTORYCZNO-KRAJOZNAWCZEGO „BIESZCZADY ODNALEZIONE”

Łukasz Bajda  
„Bieszczady Odnalezione” tom IV, Stowarzyszenie Rozwoju Wetliny i Okolic, 2016

467000

## Obchody 1050-lecia Chrztu Polski

Konferencja naukowa w Ustrzyckim Domu Kultury i koncertem - Oratorium „SANCTUS” Włodzimierza Korcza w Kościele Parafialnym pw. NMP Królowej Polski, uczczono w Ustrzykach Dolnych 1050. Rocznice Chrztu Polski.



fot. M. Kuzar

Konferencja naukowa „W jednym kraju w jednym Kościele. Unickie Kościoły Orientalne” odbyła się przed południem w Ustrzyckim Domu Kultury. Przed konferencją na scenie Michał Wójciak zaśpiewał pieśń „Wszystko płynie z mocy Chrystusa” (śl. M. Gergasz, muz. M. Wójciak), Piotr Krech odczytał fragment homilii Jana Pawła II, Kinga Bujak zaśpiewała „O co pyta dąb” (śl. M. Gergasz, muz. M. Wójciak). Zaprezentowali się też: Emilia Linka w koncercie h-moll Oskara Roedinga oraz Maciej Staniszewski w „Modlitwie” Tekli Bądarzewskiej. Na koniec Michał Wójciak zagrał i zaśpiewał „To Twoje ogrody, Panie” (śl. M. Gergasz, muz. M. Wójciak).

Po występach artystycznych zebrani na sali mieszkańcy Ustrzyk usłyszeli wykład prof. Andrzeja

Kula z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego „Kościoł unicki w przedrozbiorowej Rzeczypospolitej wobec tradycji i tendencji modernizacyjnych”, wykład dr hab. prof. Beaty Lorens z Uniwersytetu Rzeszowskiego, która przedstawiła prelekcję „Bazylianie i ich rola w Kościele unickim w Rzeczypospolitej w XVII i XVIII w.”. Na konferencji zjawił się również ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski z wykładem „Ormianie-katolicy w Polsce od XVII do XX w.” oraz ks. prof. dr hab. Stanisław Nabywaniec z Uniwersytetu Rzeszowskiego z prelekcją „Neounia na Kresach II Rzeczypospolitej”.

Następnie w Kościele Parafialnym pw. NMP Królowej Polski w Ustrzykach Dolnych odbyła się Msza Święta w obrządku ormiańsko katolickim, po której

odbył się koncert, podczas którego zaprezentowano Oratorium „SANCTUS”, do którego muzykę skomponował Włodzimierz Korcz, a słowa napisała Monika Partyk. Wśród wykonawców występujących dla mieszkańców Ustrzyk Dolnych zobaczyliśmy: Olę Bończyk, Alicję Majewską, Dorotę Osińską, Jacka Wójcickiego, Zbigniewa Wodeckiego i Grzegorza Wilka. Artystem akompaniowała Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Podkarpackiej w Rzeszowie. Koncert poprowadził dyrygent Tadeusz Wicherek. Artystem towarzyszył również Strzyżowski Chór Kameralny, pod kierownictwem Grzegorza Oliwy.

Na uroczyste obchody 1050. Rocznicy Chrztu Polski zaprosił Komitet Organizacyjny, w którego skład weszli: Adam Pęziół i ks. prof. Stanisław Nabywaniec, oraz Starosta Powiatu Bieszczadzkiego Marek Andruch.

Konferencje z okazji 1050-lecia Chrztu Polski odbywały się co miesiąc w różnych miastach Podkarpacia. Biorą w nich udział specjaliści z zakresu różnych dziedzin nauki, a także osoby związane z problematyką przewidzianą w programie poszczególnych sesji. Celem projektu jest zarówno uczczenie Jubileuszu 1050-lecia Chrztu Polski, jak też przybliżenie wiedzy z historii Kościoła Polskiego, zapoznanie z wielkimi postaciami polskiego Kościoła, jego dzieł i zapoznanie z pięknem tworzonej przez niego kultury religijnej.

Galeria na [www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl)

paba

Edward Marszałek  
Krosno

## Brzegiem połoniny

Od rana chodzę w szronie,  
w wytartych dzinsach buków leciwym;  
w kieszeni dziupli zanurzam dłońie  
i gwizdzę z wiatrem kołomyjki kłótliwie.

Jak marynarz na morzu uśmiecham się błogo  
uśmiechem nie całkiem dzisiejszym  
i krok niepewny nadaję swym nogom.  
Niech rzuca się w oczy, zem swój – tutejszy.

Szurają buty zdarte od mieszania błota;  
one też o czymś tam sobie marzą.  
Wystarczy szum wiatru bez fali loskotu.

Idę brzegiem połoniny – moją górską plażą.



fot. M. Piela

Budowlaniec poetą,  
poeta budowlanцем...

W mroźny listopadowy wieczór Klub Seniora „Sami Swoi” zaprosił do swej siedziby na wieczór poezji ustrzyczanina Mariana Nosala budowlanica z zawodu i wykształcenia, a poety z talentu, pasji i zamiłowania.



Fot. M. S. Mazurkiewicz

W świetlicy Spółdzielni Mieszkaniowej „Nasz Dom”, która jest jednocześnie siedzibą „Samych swoich” zebrali się znajomi, byli współpracownicy i przyjaciele Mariana Nosala poety i budowlanicego bieszczadzkiego dróg i mostów. Zebranych powitał Wiesław Turzański prezes Klubu „Sami Swoi”, który przypomniał sylwetkę Mariana Nosala, a także przedstawił zebranych działaczkę Klubu Seniora.

Sylwetkę Mariana Nosala przybliżyła Grażyna Kwiatek. Marian Nosal urodził się w Brzostku w 1954 r. Tutaj ukończył szkołę podstawową, a później naukę kontynuował w Liceum Ogólnokształcącym w Kołaczykach. Ukończył studia w Wydziale Budownictwa Politechniki Rzeszowskiej. W roku 1979 przyjechał wraz z żoną Haliną do Ustrzyk Dolnych, gdzie podjął pracę w Zarządzie Budownictwa Leśnego „Bieszczady”, początkowo jako kierownik budów, by w ostatnim okresie zostać jego dyrektorem. Po polskich przemianach założył własną firmę budowlaną. Budując bieszczadzkie drogi pokochał otaczające je góry. W tym czasie powstały jego pierwsze wiersze, mające charakter refleksyjny – filozoficzny, które akcentowały piękno przyrody i gór, w których mieszkał, pracował i wychowywał trójkę dzieci: Piotra, Małgorzatę i Macieja.

Odszedł 27 maja 2012 r. Pozostawił po sobie dziesiątki wierszy, które w kilku tomikach wydał jego brat Mateusz. Nie chwalił się swoją twórczością. – Bardzo długo nie wiedzieliśmy, że Marian pisze wiersze – wspominała jego żona Halina. – Któregoś dnia zobaczyłam jakieś karteczki, myślałam, że to jakieś jego notatki. Kiedy przeczytałam, okazało się, że to wiersze i wtedy Marian powiedział mi, że ma ich jeszcze kilkanaście. Tak to się zaczęło – mówiła Halina. Dodała, że wielu z jego przyjaciół i współpracowników nie wiedziało o jego pasji i gdy ukazały się tomiki jego wierszy, dopytywali czy to na pewno Mariana.

Podczas wieczoru autorskiego wiersze Mariana czytała jego żona Halina i recytowali uczniowie Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych w Ustrzykach Dolnych: Marta Babiarz, Magdalena Płoszyńska, Martyna Siwak, Katarzyna Kowalska, Wojciech Roman i Rafał Przybyła, którzy przygotowali swój występ pod opieką Wioletty Machowskiej i Edyty Kmiecik.

Wielu z przybyłych znało i wspominało Mariana, jego życiową i zawodową sumiennosc, wielu z nich mówilo, że jego twórczość poznali, gdy już odszedł, a odszedł zbyt młodo – wspominali. Gdy zachorował i przebywał w szpitalach nie porzucił swej pasji.

msm



# Ponad 22 tysiące akcji na 55-lecie GOPR

1,2 mln wypracowanych godzin, 22 tys. przeprowadzonych akcji i wypraw, w tym 560 z użyciem śmigłowca, to bilans bieszczadzkiej grupy GOPR przez 55 lat. 19 listopada w Polańcu Bieszczadzki Oddział GOPR świętował 55-lecie swojej działalności.

Uroczystości rozpoczęła msza święta pod przewodnictwem Arcybiskupa Seniora Józefa Michalika w Kościele Matki Bożej Pięknego Miłości. Po mszy starsi stażem GOPR-owcy przekazali sztandar w ręce młodszego pokolenia. Oficjalne obchody jubileuszu odbyły się w Gminnym Ośrodku Kultury, Sportu i Turystyki w Polańcu. Podczas tej części ratownicy górscy podsumowali swoją pracę i nagrodzili zasłużonych kolegów. Ewa Leniart, wojewoda podkarpacki odznaczyła w imieniu Prezydenta RP ratowników bieszczadzki złotym, srebrnym i brązowym Krzyżem Zasługi. Marszałek Województwa Podkarpackiego Władysław Ortyl wręczył specjalne odznaczenie ministra Sportu i Turystyki. Wielu ratowników otrzymało podziękowania i nagrody za ilość wypracowanych godzin podczas służby w GOPR. W czasie akademii do grona Bieszczadzkiej Grupy GOPR przyjęto 6 nowych członków, którzy przed swoimi kolegami i zgromadzonymi gośćmi złożyli ślubowanie służby w każdym czasie i w każdych warunkach.

Nagrody i upominki składali również lokalni strażacy, policjanci, leśnicy, sponsorzy, naczelniczy in-



foto: M. Kuzar

nych grup GOPR, oraz przedstawiciele samorządów lokalnych, w tym m.in. Bartosz Romowicz, burmistrz Ustrzyk Dolnych. Minister MSWiA Mariusz Błaszczak docenił zaangażowanie, poświęcenie i wysiłek, i przekazał Bieszczadzkiej Grupie GOPR 76 tys. zł. Główny Zarząd GOPR nagrodził bieszczadzki ratowników 10 tys. zł. Dzięki tym środkom zostaną kupione dwa aparaty do mechanicznego masażu serca.

Spotkanie w Polańcu, był to czas zarówno na świętowanie, jak i na wspomnienia, w szczególności tych, którzy odeszli już na zielone poloniny, jak mówią sami goprowcy. W trakcie akademii organizatorzy pokazali prezentację upamiętniającą wszystkich zmarłych ratowników górskich z Bieszczad. Na sali dało się słyszeć szepty, westchnienia

np.: o patrz, Karol, ten to był dobrym człowiekiem. Chwilę później organizatorzy zaprezentowali krótki film o swoich wyprawach i akcjach. – Bo wiesz, oni od siebie zależą, często akcje dają nieźle w kość, tam musi być kumpelstwo – odpowiada jeden ze starszych stażem ratowników na pytanie o niebywałą relację i braterstwo wśród goprowców.

Podczas uroczystości reprezentanci Klubu Seniora przy Bieszczadzki Oddział GOPR przekazali Dzwon Pamięci. Ma on obwieszczać śmierć ratownika lub turysty w górach, a także odzywać się w sytuacjach nadzwyczajnych, ważnych dla ratowników. Nie zapomniano również o żonach, partnerkach goprowców. Każda otrzymała drobny upominek w podziękowanie za wsparcie i cierpliwość.

Nie da się tego robić bez pasji

Ratownicy bez względu na wiek podkreślają, że praca w GOPR nie byłaby możliwa bez pasji. Ratownictwo to wiele godzin spędzonych poza domem, często kosztem rodziny i dzieci, ciągłe szkolenia, wyprawy w góry w Polsce i poza jej granicami. Wszystko po to, aby podnosić swoje kwalifikacje, zdobywać kolejne umiejętności, a w efekcie ratować ludzi. Zaczyna się od pasji chodzenia po górach. Później pojawiają się spotkania z ratownikami, rozmowy, podglądanie, zaangażowanie i w końcu służba. – Nie da się tego robić bez pasji – mówi Krzysztof Szczurek, naczelnik Bieszczadzkiej Grupy GOPR o pracy swojej i swoich kolegów.

– Dla mnie to było marzenie – mówi wzruszona spotkaniem Elżbieta Misiak-Bremer, jedna z pierwszych ratowniczek górskich w bieszczadzki oddziale GOPR i żona Bronisława Bremera, również ratownika tej grupy. – To były zupełnie inne czasy – dodaje. – Czytaliśmy literaturę górską. Pierwsze moje działania było jeszcze przed jakimkolwiek GOPR-em, podczas rajdu narciarskiego. Trzeba było wzieść na dół człowieka, nie było wtedy żadnego sprzętu. To był mus ratować człowieka.

W przeciągu 55 lat cel pracy goprowca nie zmienił się, zawsze jest to ratowanie ludzkiego życia. Z biegiem lat ratownicy posługują się coraz bardziej specjalistycznym sprzętem. – Kiedyś niemalże każda akcja była przeprowadzana na piechotę, dziś ratownicy mogą wykorzystywać choćby quady – co przyspiesza czas dotarcia do poszkodowanych – mówi naczelnik. Największą satysfakcją mamy wtedy, gdy siadamy, jak po każdej akcji i analizujemy co było dobrego, a co należy poprawić. Świadomość tego, że znowu się udało, że następne życie ludzkie jest uratowane jest bardzo ważna – podsumowuje Szczurek.

Czymś oczywistym wydaje się opinia, że przed górami trzeba mieć respekt i pokorę. Z pozoru niegroźne i łatwe do pokonania

góry mogą stać się bardzo niebezpieczne, jeśli zapomina się o podstawowych zasadach bezpieczeństwa – Trzeba pamiętać o tym, że jeśli idziemy źle przygotowani w góry to nie tylko narażamy siebie, ale również tych którzy idą nam z pomocą – podkreśla Krzysztof Szczurek.

## Na szlak idź dobrze przygotowany

W ostatnich latach zwiększyła się ilość osób odwiedzających Bieszczady, tym samym zwiększa się ilość akcji przeprowadzanych przez ratowników. Naczelnik Bieszczadzkiej Grupy GOPR podkreśla, że nadal na szlakach spotyka się sporo osób źle przygotowanych na wyprawę w góry. Na stronie GOPR-u można znaleźć wiele wskazówek, co należy zabrać ze sobą na szlak. Obok wygodnego obuwia, nakrycia głowy czy wody, jednym z najważniejszych przedmiotów w dzisiejszych czasach powinien być naładowany telefon komórkowy. Pomocna jest również aplikacja RATUNEK. Nie tylko określa lokalizację poszkodowanego, ale pokazuje np. stan baterii. Wiadomo wtedy jak długo uda się pozostać z daną osobą w kontakcie, jakich sformułowań należy używać, czy mają to być krótkie zdania, czy można poświęcić na rozmowę więcej czasu.

W Bieszczadzki Oddział GOPR jest 209 ratowników w tym 17 ratowników zawodowych. W 2016 roku przeprowadzono już 240 akcji ratunkowych, z czego w 82 z wykorzystaniem śmigłowca. Całoroczne dyżurki znajdują się w Sanoku, w Ustrzykach Górnych i w Cisnej. W sezonie turystycznym dodatkowo otwierane są siedziby na Poloninie Wetlińskiej i w Dukli. Bieszczadzcy ratownicy specjalizują się w wielu dziedzinach, m.in. poszukiwania, pierwsza pomoc przedmedyczna, techniki linowe, ratownictwo jaskiniowe, ratownictwo na rzekach górskich i we współpracy z pogotowiem lotniczym, gdzie ratownicy zdobywają umiejętności operowania na technikach długiej liny.

Galeria zdjęć na [www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl)

Magdalena Kuzar

## Narodowe Święto Niepodległości w ustrzyckim ZSL

Narodowe Święto Niepodległości i Święto Patronalne Zespołu Szkół Licealnych w Ustrzykach Dolnych, stały się okazją do historycznej refleksji w tym roku 65-lecie powojennej historii szkoły. Podczas uroczystej akademii uczniowie klas pierwszych zostali oficjalnie przyjęci do grona ustrzyckich licealistów, składając ślubowanie na sztandar szkoły.



Program artystyczny „Józef Piłsudski i jego żołnierze”, stał się okazją do przybliżenia sylwetki wielkiego patrona i jego roli w odzyskaniu niepodległości. Myślą przewodnią spektaklu stały się sceny z życia wybitnego Polaka, od momentu zesłania w głąb Rosji w roku 1887, przez działalność patriotyczną i konspiracyjną, wspieranie niepodległościowych dążeń narodu, budowanie autorytetu wodza i Marszałka, do roku 1927.

Program rozpoczął wzruszająca wigilia na Syberii, zilustrowana pieśnią Jacka Kaczmarskiego oraz fragmentami „Reduty Ordo-na” i sceny więziennej z III części „Dziadów”. Powrót Piłsudskiego z zesłania, pożegnanie z matką i Marią wyznaczyły drogę patriotycznej działalności w rytmie przejmującej pieśni „Dzisiaj idę walczyć, Mamo!”.

Kolejne sceny to chronologicznie ujęte znaczące wydarzenia:

formowanie przyszłej armii polskiej na Krakowskich Oleandrach w sierpniu 1914 roku, wystawienie Legionów Polskich do walki z Rosją, przekazanie Józefowi Piłsudskiemu naczelnego dowództwa wojsk polskich przez Radę Regencyjną 11 listopada 1918 roku. Ważną rolę w programie odegrała wojna polsko-bolszewicka i hołd polskich żołnierzy przed obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie, w kwietniu 1919 roku. Radość narodu po rozkazie na zakończenie wojny z 18 października 1920 roku zilustrował spontaniczny mazur do muzyki z filmu „Porządki Marszałka Piłsudskiego”.

I w końcu scena finałowa. W zapisach przedwojennej kroniki ustrzyckiego liceum widnieją informacje, że w grudniu 1927 roku Marszałek Józef Piłsudski wyraził osobistą zgodę na nadanie szkole jego imienia. Aby przybliżyć to

podniosłe wydarzenie, w programie znalazła się scena, w której Marszałek przyjmuje delegację i podpisuje zgodę.

Spektakl okazał się wzruszającym spotkaniem z historią, wzbogaconym słowem, ruchem, muzyką, światłem i piękną scenografią.

W programie wystąpili: Rafał Tomków jako Józef Piłsudski, Paweł Burzyński jako adiutant oraz:

Natalia Michalec jako Leonia - młodzieńcza miłość bohatera; Martyna Kowal, Maciej Buško, Dawid Ciosek, Kamil Gądek i Łukasz Hodur jako zesłańcy; Anna Ziembikiewicz w roli matki, Adrianna Piątkowska w roli Marii; Gabriela Giefert, Marcelina Grzebyk, Judyta Kulka, Katarzyna Koncewicz, Justyna Łapczyńska i Karolina Śmigielka jako dziewczyny żołnierzy; Tomasz Bilik, Adam Czapor, Maciej Giefert, Radek Koczan, Damian Maciejewski, Jakub Pereślucha, Bartek Piasecki, Tadeusz Piorunik, Kamil Podpłórski, Hubert Sitko, Paweł Smarucki, Jakub Sobusiak, Michał Szczepny i Łukasz Wróbel jako żołnierze.

Konferansjer: Dawid Biernat, opieka techniczna: Michał Łatak, werblista: Tomasz Bilik.

Program przygotowały: Danuta Mazur, Mariola Pęziół, Dorota Podstawek.

Lektor: Gabriel Lapiere Mróz, ścieżka dźwiękowa: Bartłomiej Socha.

Dziękujemy za wsparzenie! Program „Józef Piłsudski i jego żołnierze” został wystawiony także podczas obchodów Narodowego Święta Niepodległości w naszym mieście oraz podczas uroczystości upamiętniającej 65 rocznicę Akcji Przesiedleńczej H-T.

lo

## Wierszowanie 2016

W XVII Konkursie Recytatorskim Wierszowanie 2016 dla dzieci ze Szkół Podstawowych i Gimnazjów wzięło udział kilkudziesięciu uczniów. Konkurs odbył się w dniach od 21 do 24 listopada w Sano-kim Domu Kultury.



foto: W. Szott

W tym roku pierwsze miejsce w swojej kategorii wiekowej zdobyła Ewa Krupska z ZSP nr 1 w Ustrzykach Dolnych. Opiekunem Ewy jest Urszula Andruch. Ewa recytowała wiersz Jana Brzechwy „Na straganie”. – Bardzo się cieszę, że zajęłam I miejsce, gratuluję wszystkim dzieciom biorącym udział w Wierszowaniu. Dziękuję kolegom i koleżankom, że mnie wybrali do tego konkursu. To sukces całej naszej klasy – mówiła po występie dziewczynka.

II miejsce w tej samej kategorii zdobył Jakub Szott ze SP w Ustjanowej Górnej. Kubę do konkursu przygotowała Bożena Organ, a recytował wiersz „Sól i cukier” Hanny Niewiadomskiej. – To bardzo fajny konkurs. Wierszyka uczyłem się w domu z mamą i tatą. Ciesze się, że zajęłam drugie miejsce – mówił Kuba.

Zmagania recytatorów oceniało profesjonalne jury, a wszyscy uczestnicy Wierszowania otrzymali pamiątkowe dyplomy.

paba



## Ocalić od zapomnienia - 65-rocznica akcji H-T

Obchody 65-rocznicy Akcji Przesiedleńczej HT zgromadziły wielu uczestników. Organizatorzy przygotowali dla osób przesiedlonych niespodziankę – ziemię z ich rodzinnych stron.



foto. M. Kuzar

Obchody upamiętniające przesiedlenie na ziemię bieszczadzkie rozpoczął Anioł Pański w Kościele Parafialnym Matki Bożej Bieszczadzkiej w Jasieniu. Zaraz po nim ks. Mikołaj Leskiw z rzymskokatolickiej parafii Zesłania Ducha Świętego w Czerwonogrodzie (dawnym Krystynopolu) odprawił uroczystą mszę świętą. Kolejną część odbyła się już w Ustrzyckim Domu Kultury, w którym organizatorzy przygotowali akademię uświetnioną licznymi niespodziankami. Jedną z nich był poczęstunek potrawami przygotowanymi na bazie przepisów z okolic Uhnowa, Sokala, Belza, Waręża.

Salę kinową, w której odbyły się główne uroczystości, wypełnili reprezentanci osób przesiedlonych na ziemię bieszczadzką w 1951 r. oraz ich rodziny. Zjawili się też przedstawiciele władz lokalnych, organizacje pozarządowe, uczniowie ustrzyckiego ZSL i BZSZ oraz Szkoły Języka Polskiego w Krystynopolu.

Akademię rozpoczął Bogdan Pleskacz, przewodniczący Komitetu Uroczystości Obchodów 65-rocznicy Akcji Przesiedleńczej

H-T 1951. Swoją refleksją na temat braku wystarczającego upamiętnienia tej akcji podzielił się Starosta Bieszczadzki - Marek Andruch, który mówił, że potrzebna jest prawdziwa, naukowa monografia o tych wydarzeniach. - Bez nas ta pamięć bardzo szybko przeminie – przekonywał starosta i podkreślał znaczenie tej akcji i jej uczestników w tworzeniu tożsamości naszego regionu. (...)

Podczas uroczystości wręczono również statuetki ufundowane przez piosł Bogdan Rzońcę - złote róże, symbolizujące ocalenie od zapomnienia wydarzeń akcji przesiedleńczej H-T 1951. Te specjalne wyróżnienia otrzymał Franciszek Flak, Adela Szuba, Piotr Nastulak oraz Aleksander Pleskacz.

W krótkim przemówieniu Franciszek Flak podzielił się swoimi wspomnieniami o tamtych czasach. Ubolewał również nad tym, że przez wiele lat informacje o akcji H-T były spychane na drugi tor, czy nawet starano się doprowadzić do całkowitego zapomnienia o tym zdarzeniu.

Część artystyczną przygotowali uczniowie z Zespołu Szkół

Licealnych im. Józefa Piłsudskiego w Ustrzykach Dolnych. Po przedstawieniu nadszedł czas na kolejne wspomnienia. Organizatorzy wycieczki na ziemię opuszczone podczas akcji H-T przygotowali relację fotograficzną „Na ziemię ojców naszych”.

Następnie, prezes Stowarzyszenia Ustyan Paweł Germański, zaprezentował podsumowanie projektu „Ocalić od zapomnienia, dziedzictwo kulturowe osób przesiedlonych w ramach akcji H-T”. W ramach tego projektu powstała Izba Pamięci Akcja H-T 1951 w Ustjanowej. Można tam zobaczyć dokumenty przesiedleńcze, dokumenty, rzeczy osobiste takie jak kufry, narzędzia stolarskie, narzędzia rolnicze, charakterystyczne dla tamtego regionu meble. W drugim etapie projektu członkowie stowarzyszenia Ustyan stworzyli bogate zaplecze multimedialne, w którym każdy może zwiedzić Izbę z własnego domu w wirtualnej wycieczce (<http://izbapamieci.ht1951.pl/>).

Po krótkiej przerwie, podczas której odbył się poczęstunek, członkinie Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej z oddziału w Czerwonogrodzie, Irena Suchińska, Irena Zajac, Natalia Żuk odśpiewały pieśń „Wyjazd z rodzinnej ziemi” oraz wyrecytowały „Wiersze moje wiersze”.

Takie spotkania przysparzają wielu wzruszeń - jak mówi Bogusław Pleskacz, reprezentant drugiego pokolenia rodzin przesiedlonych w 1951 r. - Ci ludzie pokochali już bieszczadzką ziemię, w tamte czasy spoglądają inaczej niż wtedy gdy byli młodzi. To najbardziej traumatyczne pokolenie już odchodzi, to pokolenie, które nie mogło się z tym pogodzić - podkreślał i dodał, że ocalić od zapomnienia, to znaczy zachować tożsamość lokalnych społeczności, budować ją na podstawie historii.

Obchody akcji H-T zakończył symboliczny gest, dla wielu uczestników tych wydarzeń niebywale wzruszający. Każdy z uczestników spotkania, dostał woreczek z ziemią, pochodzącą ze swoich rodzinnych stron.

Magdalena Kuzar

## Rozmowy o partnerstwie trójsektorowym

W zorganizowanym przez Gminną Radę Działalności Pożytku Publicznego w Ustrzykach Dolnych I Bieszczadzkim Forum Organizacji Pozarządowych w Ustrzykach Dolnych wzięli udział samorządowcy, grupy nieformalne, fundacje i stowarzyszenia z całego regionu.

W niedzielę 20 listopada w ustrzyckiej hali sportowej 39 organizacji pozarządowych spotkało się na I Bieszczadzkim Forum Organizacji Pozarządowych, które działają na terenie Ustrzyk Dolnych, Czarnej, Lutowskiego, Birczy, Olszanicy, Leska, Zagórza i Cisnej. Forum miało trzy odsyony, a zorganizowane zostało przez GRDPP w Ustrzykach Dolnych. Pierwszym elementem Forum były zamknięte warsztaty prowadzone w trzech grupach a poświęcone najistotniejszym tematom dla uczestników. Jarosław Reczek z Urzędu Marszałkowskiego województwa podkarpackiego prowadził wykład na temat wizerunku medialnego NGO, promocji organizacji i jej działań. W drugiej sali dyskutowano o partnerstwie trójsektorowym. Moderatorem dyskusji był Przemysław Oldakowski, a Bogusław Pleskacz i Paweł Germański wymieniali się doświadczeniami w zakresie pobudzania wrażliwości społecznej.

- Tego typu warsztaty, w małych grupach pozwalają na poszerzenie nie tylko wiedzy, ale i doświadczenia tak niezbędnego w działalności naszej nieformalnej grupy. Możemy dowiedzieć się jak poruszać się w przygotowaniu projektu, czy jego realizacji od strony formalnej i prawnej, często wymagającej specjalistycznej wiedzy. Wiemy już też, jak skutecznie zachęcać ludzi do działania oraz jak lepiej współpracować z samorządem i biznesem - mówił po warsztatach jeden z uczestników z Brzegów Dolnych.

Drugim elementem Forum było poradnictwo prowadzone w dziedzinach najbardziej interesujących uczestników. W trakcie jego trwania wszyscy mogli skorzystać z bezpłatnych porad z zakresu księgowości, których udzielał Andrzej Buczek, porad prawnych - Marta Dubel-Uluszcak, rozwoju organizacji - Monika Bulik. W zakresie współpracy organizacji pozarządowych - Przemysław Oldakowski.

Trzecim elementem dostępnym dla wszystkich chętnych był wykład „Od wspólnych wartości do dobra wspólnego” - czyli jak skutecznie animować społeczność lokalną”, który prowadził Paweł Łukasik z Akademii Rozwoju Filantropii w Polsce. - Dwa tematy są kluczowe dla organizacji pozarządowych, jeden to „wartości”, a drugi to „dobra wspólne” i o tym chciałbym dzisiaj z Państwem porozmawiać. Tematy te z różnych względów pomijane są na spotkaniach, a są one często kluczem do sukcesu - mówił Paweł Łukasik inaugurując wykład.

Panel dyskusyjny prowadzony przez Bernadettę Szczyptę dziennikarkę Radia Rzeszów poświęcony był współpracy trzech sektorów: NGO, samorządów i przedsiębiorców, a uczestniczyli w nim: Iwona Woch prezes Lokalnej Grupy Działania „Zielone Bieszczady”, a jednocześnie przewodnicząca Gminnej Rady Działalności Pożytku Publicznego w Ustrzykach Dolnych, Bartosz Romowicz burmistrz Ustrzyk Dolnych, przedstawiciel samorządów bieszczadzkich, Paweł Werbowy ze Stowarzyszenia Dębicki Klub Biznesu i Bogusław Pyzocha prezes Fundacji Bieszczadzkiej. Iwona Woch wskazywała na konieczność pomocy w realizacji wielu inicjatyw lokalnych ze strony prężnie działających organizacji, jak i samorządów lokalnych. Burmistrz Ustrzyk Dolnych wskazywał, że organizacje muszą głośno mówić o swoich potrzebach, nie tylko finansowych i angażować się chociażby w opracowywanie gminnych programów współpracy samorządów z trzecim sektorem. - W przyszłym roku organizacje pozarządowe w Ustrzykach Dolnych będą mogły starać się w różnych konkursach na m. in.: edukację, pomoc społeczną, czy pomoc w przedsiębiorczości. Będzie to krok, do przodu, by pokazać innym lokalnym samorządom, aby właśnie w tym kierunku prowadziły współpracę z organizacjami pozarządowymi - mówił Bartosz Romowicz. Dodał równocześnie, że bardzo dobrym przykładem jest prowadzony w Ustrzykach Dolnych Budżet Obywatelski, który aktywizuje wiele społeczności lokalnych właśnie wokół własnych potrzeb i wartości. Paweł Werbowy ze Stowarzyszenia Dębicki Klub Biznesu zwracał uwagę na współpracę NGO z lokalnymi przedsiębiorcami, korzyści mogą być obopólne. Bogusław Pyzocha z Fundacji Bieszczadzkiej prezentował doświadczenia Fundacji w organizowaniu i realizowaniu programu „Działaj lokalnie”.

Bieszczadzkie Forum było okazją do zaprezentowania doświadczeń i osiągnięć organizacji w formie prezentacji multimedialnej lub filmu. Swoje doświadczenia i plany przedstawił m. in.: Stowarzyszenie „Aktywni dla Bieszczad”, „Ustrzyki Dolne Stolica Bieszczad”, OSP z Lutowskiego, „GROD” Warszawa, OSP w Wojtkowej, które zaprezentowały najnowszy nabytek - wóz bojowy, a także organizatorzy popularnego „Biegu reżnika”. Organizacje prezentowały swe osiągnięcia na stoiskach zlokalizowanych wokół sceny.

Pierwsze Bieszczadzkie Forum stworzyło możliwość zaprezentowania się wielu organizacji w formie wystawienniczej czy prezentacji medialnej, dało jednocześnie okazję do spotkania i wymiany doświadczeń dla ludzi, którzy realizują własne pomysły na rzecz społeczności lokalnych i zdobyte doświadczenia tam też pozostają.

Poprosiliśmy o podsumowanie organizatorów Iwonę Woch przewodniczącą GRDPP w Ustrzykach Dolnych i Lucynę Sobańską z Fundacji Bieszczadzkiej: - To, że na nasze zaproszenie odpowiedziało blisko 40 organizacji i grup nieformalnych z całego Bieszczad dowodzi, iż taka forma spotkania i wymiany doświadczeń jest potrzebna, nie tylko NGO. W związku z tym już została podjęta decyzja, że kolejna edycja imprezy będzie miała miejsce w 2017 roku - mówiła Iwona Woch.

Jestem bardzo zadowolona z przebiegu I Bieszczadzkiego Forum Organizacji Pozarządowych, tak liczny udział organizacji pozarządowych i grup nieformalnych wskazał na potrzebę tego typu spotkań ludzi. Mają oni ochotę pokazać na szerszym forum to, co robią, zobaczyć osiągnięcia innych, podpatrzeć trochę, porównać się z innymi. Z doświadczenia wiem, że każde takie spotkanie daje impuls, takiego „poważ” do dalszej pracy - dodała Lucyna Sobańska wiceprezes Fundacji Bieszczadzkiej, a jednocześnie współorganizator Forum.

Spotkanie zakończyły występy zespołów „Bandanki” działającego przy Zespole Szkół Publicznych nr 1 i Świątlicy Pracy Pozaszkolnej w Ustrzykach Dolnych, i „Werhowyńcy” z ustrzyckiego Zespołu Szkół Licealnych, a także Michała Wójcika z córkami, Zuzi Buczek i Joana Magdziarczyk uczniów Małgorzaty Gergasz i Elwiry Kociszewskiej z ZSP Nr 1.

Galeria na [www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl)

msm

## Smyk nagrodzony w ramach programu „Nie zgubić talentu”

Zarząd Województwa Podkarpackiego nagrodził zespół taneczny Smyk, który w roku szkolnym 2015/2016 wzięł udział, aż w pięciu turniejach tanecznych zdobywając wysokie lokaty.



foto. Archiwum Zespołu Tanecznego Smyk

Wśród nagród, które zdobyły ustrzyckie Smyki znalazły się: „Brazowy Gryf” zdobyty w VIII

Podkarpackim Przeglądzie Dziecięcych i Młodzieżowych Zespołów Tanecznych „Złoty Gryf” zorgani-

zowanym pod honorowym patronatem Marszałka Województwa Podkarpackiego - Dębica 2016 r., I miejsce oraz Nagroda Główna Młodzieżowego Jury w IV Międzyszkolnym Konkursie Zespołów Tanecznych „Dance 2016” - Mielec 2016 r., III miejsce w IV Ogólnopolskim Festiwalu Tańca „Taki Taniec” - Oświęcim 2016 r., I miejsce w X Wojewódzkim Przeglądzie Tanecznym „Roztańczona wiosna” w Głogowie Małopolskim 2016 r., III miejsce w VI Ogólnopolskim Festiwalu Tańca Intermedium w Regionalnym Centrum Kultur Pogranicza - Krosno 2016 r.

Zespół Taneczny Smyk działa przy Zespole Szkół Publicznych nr 2 NSS w Ustrzykach Dolnych, a jego opiekunką jest Alicja Niedosiął.

Otrzymała nagrodę zmobilizuje nas do dalszej wytrwałej pracy, a zarazem pozwoli zespołowi kontynuować „taneczne marzenia” - przekonuje Barbara Sałosz, zastępca dyrektora ZSP nr 2 NSS. - Serdecznie gratulujemy naszym tancerkom i życzymy im dalszych sukcesów.

bs



# TO BYŁY CIĘŻKIE DNI...

O tym jak wyglądały pierwsze dni stanu wojennego w Ustrzykach Dolnych opowiedział Gazecie Bieszczadzkiej opozycjonista Jan Kot. O czym usłyszeliśmy? - O aresztowaniu ówczesnego szefa Solidarności, o tajnym agencie, który donosił nawet na późniejszego marszałka Senatu Józefa Ślisza oraz o planowanym zamachu na jednego z sekretarzy PZPR w Ustrzykach Dolnych.

Początki stanu wojennego w Ustrzykach Dolnych przypadają na okres prosperity miasta. Funkcjonuje Zarząd Budownictwa Leśnego i Przedsiębiorstwo Produkcji Drzewnej w Ustjanowej, miasto się rozrasta, powstaje osiedle PCK. Do Ustrzyk napływają ludzie z całej Polski. Małe miasto zaczyna rozkwitać i nagle wprowadzenie stanu wojennego powoduje znów stagnację, a strach na ulicach przerasta wszelkie oczekiwania.

Tutaj wszystko zaczęło się już 12 grudnia 1981 roku, kiedy milicja przyszła aresztować szefa NSZZ Solidarność w ZBL Sławomira Dziennika. Szef Solidarności mieszkał razem z innymi pracownikami ZBL-u w hotelu robotniczym w Ustjanowej. Członkowie Solidarności spodziewali się, że coś może nastąpić, ale brali pod uwagę raczej wprowadzenie stanu wyjątkowego, a nie wojennego. Z konta Solidarności w ZBL wycofano więc wcześniej pieniądze, część pieniędzy wycofano też z Międzyzakładowego Komitetu Koordynacyjnego Solidarności. Z biura MKK wyniesiono cztery ogromne torby ważnych dokumentów, które w porę ukryto.

Jan Kot, z którym rozmawiamy o wprowadzeniu stanu wojennego, pracował wtedy jako kierowca-zapleczeniowiec i z racji wykonywanego zawodu wciąż jeździł po kraju. Dzięki tej pracy wciąż mógł utrzymywać kontakty ze środowiskiem solidarnościowym.

## Aresztowanie Dziennika

- Wieczorem 12 grudnia około godziny 23.30, wróciłem z tygodniowej podróży służbowej, a pod hotelem zobaczyłem stojącą wołgę na cywilnych numerach rejestracyjnych. Obok stał ubrany w mundur polowy mężczyzna. Nie rozpoznałem, czy to był milicjant czy żołnierz, było ciemno - wspomina wieczór przed wprowadzeniem Stanu Wojennego Jan Kot. - Ogarnął mnie uzasadniony niepokój. Wszedłem do hotelu, jeszcze raz rzuciłem okiem na samochód. W holu zauważyłem milicjanta i dwóch funkcjonariuszy ubranych w mundury polowe. Milicjant zapytał się mnie, gdzie mieszka Dziennik, a jego głos poniósł się echem po pustych korytarzach hotelu. Odpowiedziałem mu podobnym tonem, że w tym hotelu. W tym czasie czuliśmy się już mocniej przez Solidarność, jednak usłyszałem od niego tylko krótki rozkaz - Odpowiadaj!

Pan Jan nie poszedł już na górę do swojego mieszkania, tylko wszedł do służbowego portiera i spytał się stróża czy wie, co się dzieje. - Odpowiedział, że nie. W tym momencie usłyszeliśmy jak walą pięściami do drzwi Dziennika, a zaraz po tym nastąpił huk - wyważone drzwi upadły i nastąpiła cisza - przypomniał sobie nasz rozmówca. - Razem ze stróżem Józefem, zastanawialiśmy się co się stało - czy Dziennik coś ukradł...? Nie wiązaliśmy tego z tym, że w kraju coś takiego się będzie działo.

Po około piętnastu minutach, stojący nadal w dyżurce mężczyźni, zauważyli jak milicjanci wyprowadzają Dziennika. Patrząc na ich butne zachowanie, żaden nie odważył się spytać za co go aresztowano. - Milicjanci trzymali go pod ramionami, nie skuli go kajdankami. Jedynie zdanie jakie rzucił wtedy Sławek w naszym

kierunku to - Jest wojna, idę Janek - wspomina swoją bezsilność Jan Kot. - Po rozmowie z żoną Sławka, która niewiele wiedziała i prowizorycznej naprawie drzwi, wróciłem do mieszkania, zjadłem i poszedłem spać. Byłem bardzo zmęczony. Rano w radio usłyszałem hymn. Od razu wiedziałem, że coś się dzieje, bo Mazurek Dąbrowskiego o tej porze to było coś niezwykłego. Usłyszałem głos Jaruzelskiego i komunikat o tym, że na terenie całego kraju wprowadza się stan wojenny.

Opozycjonista momentalnie stanął na nogi, ubrał się i pobiegł do mieszkania Dziennika. Na miejscu zrozpaczona żona nie mogła pojąć co się stało. W mieszkaniu zostały wyważone drzwi, które tylko cudem nie spadły na śpiące na materacu maleńkie dzieci. - Powiedziałem jej - Aśka, nie zostaniesz sama, ustalimy co się stało - wspomina tragiczne chwile Kot. - Po pewnym czasie już wiedzieliśmy co się stało, że internowano kilka tysięcy ludzi. W niedzielę 13 grudnia internowano Andrzeja Pietrzyka, Jarosława Waszczuka, Edwarda Nowaka, Jacka Góralczyka... Wszyscy czuliśmy duży strach - mówi wyliczając nazwiska kolegów.

Joanna Dziennik na następny dzień od milicji dowiedziała się, że jej męża internowano w Łupkowie (później zamknięto go w Uhercach).

## Ustrzycki „Apolinary” donosił nawet na Marszałka Ślisza

- Starliśmy się toczyć normalne życie, jednak wszędzie wyczuwalny był powszechny terror i strach. Nie wiedzieliśmy co będzie. Mówiono, że jak Solidarność będzie za bardzo działać, to do kraju wejdą Rosjanie, co dla nas było równoznaczne z wywozem na Syberię. W granicach miasta stały ratgaki, powszechnie były kontrole milicji. Część ludzi związanych z PZPR powołano do służb paramilitarnych. Te „Czerwone Brygady” były bardzo aktywne. W niektórych zakładach pracy wymianiono dyrektorów, wszędzie panowała ogólna nerwowość, ale oni się poczuli władzą. Nabrali pewności, bo stała za nimi Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Było wiadomo, że zakładowe partyjne organizacje pracownicze będą miały pewne przywileje. U nas wtedy pierwszym sekretarzem był Jerzy Gąbka i chociaż nie był jakoś szczególnie bojowo nastawiony do idei solidarnościowej, to staliśmy jednak po dwóch stronach barykady - opowiada Jan Kot.

W tych czasach organizacja zakładowa Solidarności w ZBL-u liczyła około 500 osób, ale podczas stanu wojennego przestała istnieć. Cały majątek organizacji został zarekwirowany. Materiały, które wyniesiono z biura MKK Solidarności jeszcze przed wprowadzeniem Stanu Wojennego trzeba było schować. - Przez pewien czas leżały przysypane opalem w hotelu robotniczym. Kryjówkę dla tych dokumentów pomógł mi znaleźć portier, pan Józef. Służba Bezpieczeństwa zorientowała się jednak, że brakuje ważnych dokumentów MKK. Wiedzieli, że musieli schować kogoś, kto nie został internowany. W moim domu w czasie rewizji zdarto nawet wykładzinę, moją żonę z czteroletnim synem zabrano na przesłuchanie, mnie wtedy nie było w domu - wspomina. - W późniejszym czasie te materiały udało mi się zabrać z hotelu. Miałem szczęście, przewiozłem je w biały dzień w służbowym samochodzie. Akurat był słoneczny dzień i milicja szczęśliwym trafem nie sprawdziła mojego auta.

Solidarność zeszała do podziemia. Wprowadzenie stanu wojennego dla jej członków było katastrofą. Ludzie mieli rozdarte serca, bali się. Chociaż chcieli podejmować działania, niewiele z nich miało odwagę, bo terror był ogromny. - Miałem na sobie długi

przesłuchiwany. Sąsiedzi wiedzieli, że była u mnie rewizja. Wiedzieli, że rozmowa z mną wzbudzi podejrzenia, bo wciąż byliśmy obserwowani. Staliśmy się jakby ludźmi wyjętymi spod prawa. Potworzyły się grupki osób, które wciąż wypytywały - co robimy? Czy Solidarność nadal będzie działać? Musieliśmy być bardzo ostrożni, bo obaliliśmy nie tylko o własne rodziny, ale też i o nasze środowisko - opisuje pierwsze dni opozycjonista.

- Nie wiedzieliśmy, że w nasze struktury wejdzie szpieg o dwóch pseudonimach „Aleksander” i „Apolinary”. Został zarejestrowany przed stanem wojennym 1 września 1981 r. a wyrejestrowany został 26 stycznia 1990 r. jak podaje internetowa Encyklopedia Solidarności. Był bardzo wysoko umiejscowiony w naszej podziemnej hierarchii, bo w książce „Strajki i porozumienia w Ustrzykach Dolnych i Rzeszowie 1980/81 Prze-



bieg, realizacja, obchody rocznicowe”, autorstwa Borowka i Wójcika, którą wydał rzeszowski IPN, jest informacja, że potrafili pisać donosy z rozmów z późniejszym Marszałkiem Senatu Józefem Śliszem. Był tak dobrze zakamuflowany, że ja, broniłem tego człowieka jeszcze przez wiele lat po stanie wojennym, do czasu ukazania się tej publikacji. Książka znajduje się w czytelni ustrzyckiej biblioteki, można tam przeczytać treść donosów, które pisał Wojnarowicz - mówi Kot.

## Pierwsza akcja ulotkowa

„Apolinary” jako działacz opozycji był znany z jeszcze z czasów Strajków Ustrzyckich. W środowisku uwiarygodnił się m.in. pierwszą akcją ulotkową w Ustrzykach Dolnych. - Przed Świętami Bożego Narodzenia przeprowadziłem się do nowego mieszkania. 20 grudnia przyjechał do mnie Wojnarowicz z dwoma ogromnymi torbami ulotek i postanowiliśmy, że pierwsza akcja ulotkowa odbędzie się w Wigilię. Uważałem, że wykazać się niezwykłą odwagą, bo był to czas największego terroru - godzina milicyjna, kontrole i brak możliwości swobodnego ruchu. Teraz już wiem jak to się stało, że je przyniósł, a ja później je spokojnie przechowałem. W pierwszych dniach władza nie chciała reagować na donosy, by uwiarygodnić swoich szpiegów - przekonuje.

W Wigilię władza się ugięła i pomimo, iż obowiązywała godzina milicyjna pozwoliła pójść ludziom na Pasterkę. Pan Jan miał rozsyłać ulotki w rejonie Banku Spółdzielczego i ulicy Pionierskiej. Ten róg ulic, był wtedy zamieszkały przeważnie przez prominentnych działaczy PZPR. Wyjątkowo niebezpieczny teren.

- Wyszedłem z domu pół godziny wcześniej. Żonę powiedziałem, że umówiłem się z kolegami po to, by wspólnie zdemonstrować solidarność w kościele. Każdy z nas dostał pakiet ulotek, ale nie każdy odważył się je rozrzucić - mówi Jan Kot.

Przed Pasterką ulice były puste. Ulotek nie można było jednak wyrzucić wcześniej, trzeba było poczekać, aż ludzie zaczną wychodzić z kościoła. - Miałem na sobie długi

plaszcz przepięty pasem, a ulotki schowałem za pazuchę. Należało je wyrzucić tak, by się rozproszyły wokół i ludzie mogli je podziwiać. Nie przewidziałem tylko jednej rzeczy, jak to wspominałem, to aż wlosy mi się jeża... Wiał silny wiatr. Jak ludzie zaczęli wychodzić, rzuciłem ulotki w górę, a wiatr je porwał. Były pisane na pergaminowym papierze i zrobił się taki szeleści, jakby nade mną przeleciało ogromne stado ptaków, zrobił się ogromny huk, ja już nie patrząc co się dzieje wyrzuciłem wszystko i uciekłem. Kałem oka zauważyłem tylko, że niektórzy je podnoszą - na wspomnienie tej akcji panu Janowi aż drży głos. - Schowałem się w rumowisku i rupieciami blisko śmietnika, tam, gdzie teraz jest lodziarnia Królikowskich. Przesiedziałem tam całą Pasterkę. Niestety byłem tak przerażony, że nie zachołowałem ani jednego egzemplarza tej ulotki - mówi wzruszony opozycjonista,

wania nie zaprzestał jednak akcji konspiracyjnych. Jan Kot wspomina, że Dziennik wpadł kiedyś na pomysł nastraszania jednego z aktywnych sekretarzy PZPR z Ustrzyk Dolnych. - Proszę zrozumieć, że czuliśmy się wtedy trochę jak żołnierze AK. Zaden z nas w normalnym życiu nigdy nikogo by nie skrzywdził, ale to były bardzo dziwne czasy. Przyjechałem kiedyś do Dziennika, on był wtedy w szpitalu w Sanoku. Powiedział mi - Janek, musimy nastraszyć tego sekretarza. Byłem przerażony, ale on miał już plan. Akcję mieliśmy przeprowadzić we dwóch z Tadeuszem Wójcikiem - wspomina. - Chciał, aby na dom w którym mieszkał sekretarz stoczyć beczkę z benzyną lub innym paliwem. Dom, w którym mieszkał ten człowiek, stał u podnóża góry i pomyślał, że któryś z nas, wywiezie nocą na górę i stamtąd stoczy beczkę z odkroczonymi korzeniami, z której będzie się wylewać paliwo. Jeden z nas miał wtedy przyłożyć zapalniczkę, która odpaliłaby paliwo, a beczka zapaliłaby się pod domem.

Kot nie był jednak przekonany, że akurat tak rewolucyjne działania muszą podjąć. Dziennik przekonywał go, że w takich czasach, takie akcje są jedynym sposobem na osłabienie decyzyjnych oprawców, a to może w znaczny sposób osłabić ich działania.

- Kiedy jechałem do niego po raz kolejny na widzenie, zastanawiałem się w jaki sposób można tego uniknąć, jak się wykręcić. Wpadłem na pomysł, że powiem, iż na tym polu posiadzone są ziemniaki. Dziennik jak to usłyszał, wcale się nie zniechęcił, stwierdził, że to nawet lepiej, bo beczka będzie się turła zagonami. Byłem przerażony, że będę musiał wykonać to zadanie, ale na szczęście w ostatniej chwili powiedziałem, że posadzili je tam w poprzek pola, a nie wzdłuż. Dziennik powiedział tylko - A to... a nie gospodarz - uśmiecha się na wspomnienie całej sytuacji pan Jan. - Chociaż teraz cała opowieść brzmi dość komicznie, to proszę mi uwierzyć, że nam nie było do śmiechu. W tym domu oprócz tego sekretarza, mieszkały jeszcze dwie rodziny, które mogły stracić życie w wyniku pożaru. Nikt nie miałby szans na ucieczkę, benzyna by się rozlała i płomień otoczyłby dom. Dobrze, że do tej akcji nie doszło.

Paulina Bajda

Jan Kot po odbyciu zasadniczej służby wojskowej od 1976 r. pracował 16 lat w Zarządzie Budownictwa Leśnego w Ustrzykach Dolnych. W 1980 r. roku był inicjatorem powstania NSZZ „Solidarność” i był członkiem pierwszej Komisji Zakładowej „Solidarności” w ZBL. W 1980 r. organizował pomoc dla strajkujących robotników w Ustrzykach. Na kilka dni przed wprowadzeniem stanu wojennego w 1981 r. ukrył przed Służbą Bezpieczeństwa i przechował mnóstwo dokumentów MKK Solidarności w Ustrzykach Dolnych. Dokumenty te przekazał protokolarnie w 2007 roku do IPN w Rzeszowie. IPN nazwał ten zbiór dokumentów im. Jana Kota. Po ogłoszeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. w wigilijny wieczór Bożego Narodzenia kolportował ulotki wzywające do oporu wobec ówczesnej władzy. Takie akcje przeprowadzał i organizował w latach 1982-1983 wielokrotnie. W czasie trwania stanu wojennego organizował pomoc dla osób, których bliscy byli internowani lub aresztowani. Wielokrotnie był przesłuchiwany i zatrzymywany przez Służbę Bezpieczeństwa. Służba Bezpieczeństwa przesłuchiwała też jego żonę. Za działalność niepodległościową w listopadzie 1982 r. został internowany w specjalnym karnym obozie wojskowym w Czerwonym Borze. Zwolniony został w lutym 1983 r. W czasie internowania niepełność o los męża sprawia komplikacje ciąży żony. Przedwczesny poród w 8 miesiącu ciąży spowodował śmierć dziecka. W 1989 r. ponownie organizuje NSZZ Solidarność w ZBL, do której wstępuje ponad 500 pracowników i zostaje wybrany przewodniczącym Komisji Zakładowej. Członek Komitetu Obywatelskiego i aktywny uczestnik w wyborach do Parlamentu w 1989 r. W 1991 r. roku był inicjatorem i współwykonawcą usunięcia pomnika wdzięczności Armii Radzieckiej, który znajdował się w centrum Ustrzyk Dolnych. W latach 1993-1995 był przewodniczącym koła Porozumienia Centrum w Ustrzykach Dolnych. Przed wyborami do samorządu terytorialnego w 1994 r. utworzył Ustrzyckie Forum Prawicy. Był radnym Rady Miejskiej i członkiem Komisji Budżetowej w Ustrzykach Dolnych w latach 1994-1998. Aktywnie uczestniczył w wyborach prezydenckich po stronie Jana Olszewskiego. Współorganizował Ruch Odbudowy Polski na terenie woj. krośnieńskiego i był członkiem zarządu wojewódzkiego ROP w Krośnie. Kandydował do Sejmu z listy ROP w okręgu krośnieńskim. Na wniosek Prezesa IPN za działalność niepodległościową w stanie wojennym i do 4 czerwca 1989 r. został odznaczony przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Krzyżem Wolności i Solidarności. Posiada status osoby represjonowanej z powodów politycznych, nadany przez Szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Jest członkiem Rady Konsultacyjnej do Spraw Działaczy Opozycji Antykomunistycznej i Osób Represjonowanych w Rzeszowie.



# HOROSKOP

**BARAN (21.03. – 20.04.)** Mars w kwadraturze skłoni cię do realizacji ambitnych planów. Opozycja Jowisza sprawi, że Twój entuzjazm ulegnie osłabieniu. Słońce i Merkury w kwinkunskcie zmuszą Cię do wywiązania się z niewygodnych zobowiązań i pod koniec miesiąca możesz być bardzo zmęczony. Przetrasowania w firmie, na które od dłuższego czasu się zanosilo, wreszcie dojdą do skutku. Jednak wymarzony awans lub posadę, którą już miałeś, Baranie, w Kieszni, może otrzymać ktoś inny. Zamiast się pieklić, pomyśl, jak wyprzedzić konkurencję i przekonać przełożonego, by jednak postawił na Ciebie. Jeszcze nie jest za późno.



**BYK (21.04. – 20.05)** Trygon Marsa pomoże Ci szybko i skutecznie pozalać mnóstwo spraw. Później jednak kwadraturą skłaniać będzie do zbytniego ryzyka. Pomoc ludzi gwarantują Ci Słońce i Merkury w opozycji. O twoje finanse, jak również o okazje do miłosnych przeżyć zadba Wenus w trygonie. U cioci na imieninach, u szwagra na urodzinach. Wszędzie poczujesz się jak u siebie.



Będziesz, Byku, najważniejszym, najbardziej oczekiwanym i dopieszczanym gościem. Możesz tak dobrze się bawić, iż nie zauważysz, że wszyscy już dawno sobie poszli, a gospodarze znacząco pochrzakują i nerwowo zerkają na zegarek.

**BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.)** W najbliższym czasie Merkury, a następnie Słońce w opozycji zachęcają cię do towarzyskich spotkań. Jowisz w sekstylu zadba o okazje do nawiązania wartościowych znajomości. Opozycja Saturna może trochę cię dolać. Z pomocą przyjdzie Mars w trygonie, który doda Ci wiary we własne siły i wzmocni Twoje zdrowie. Dojrzały Bliźniaku, nie myśl, że wszystko już za Tobą. Miłość nie patrzy w metrykę, więc Ciebie też może trafić strzała Amora. Młodsze Bliźnięta, zwłaszcza te z trzeciej dekady, też mają szansę odnaleźć swą drugą połowę. Najszybciej wśród ludzi, z którymi coś was łączy, np. zainteresowania.



**RAK (22.06. – 22.07.)** Jowisz i Uran działają na Ciebie kwadraturą, powodując pewną nerwość i chęć zmian. Jednak trygon Neptuna uciszy Twoje niepokoje i złagodzi łgi. Pluton i Mars pomogą opozycją w pokonywaniu przeszkód. Poprawę w relacjach i udane spotkanie załatwi Ci Wenus w opozycji. Komplement sąsiada, uprzejmość sprzedawczynie, uśmiech nieznanego – zwracaj uwagę na te drobne przejawy życzliwości zamiast narzekać, że świat jest zły, a człowiek człowiekowi wilkiem. Od razu zauważysz poprawę w relacjach, bo zachowania innych są odbiciem Twojej własnej postawy.



**LEW (23.07. – 22.08.)** Słońce z Merkurym w kwadraturze oddadzą ster w Twoje ręce, sekstyl Jowisza pozwoli wybić się z szarego tłumu. Trygony Saturna i Urana sprzyjają wielkim wewnętrznym transformacjom. Pomoże ci wywrzeć niezatarte wrażenie na innych. Czy naprawdę warto awanturować się o każdą bzdurę? Nawet jeśli ktoś naruszy Twoje granice, zachowa się nieuprzejmie czy wręcz chamsko, zasada, że mądrzejszy ustępuje, pomoże Ci ocalić nerwy. Zresztą, jak wiesz, wszystko wraca, i każdy prędzej czy później dostanie nauczkę. Najlepszym na świecie miejscem będzie dla ciebie teraz twój dom, w którym zrobisz kilka zmian.



**PANNA (23.08. – 22.09)** Sekstyl Słońca i trygon Wenus rozproszą troski i sprowadzą na ciebie spokój. Merkury w sekstylu wyostri twoją inteligencję oraz zdolność do analizowania sytuacji. Szybkie i trafne decyzje podejmiesz dzięki trygonowi Marsa. Opozycja Neptuna zapewni romantyczną atmosferę podczas spotkań we dwoje. Spokój i zgoda w rodzinie są teraz w twoich rękach, trzymaj więc je czujnie na pulsie. Na rodzinnych spotkaniach dopilnuj, by zwaśnione strony siedziały jak najdalej od siebie i monitoruj rozwój sytuacji. Jeśli zauważysz, że rozmowa skręca na niebezpieczne tory, rzuć na wabia jakąś zabawną anegdotę czy niegroźną plotkę.



**WAGA (23.09. – 22.10.)** Sekstyl Merkurego sprawi, że dogadasz się z każdym i przeforsujesz swoje zdanie. Merkury w towarzystwie z Saturnem ułatwi uzyskanie wsparcia. Kwadratura Wenus może cię skonfliktować z niektórymi krewnymi, ale Jowisz w koniunkcji podpowiada, że to oni na tym stracą. Pozytywną energię przyniesie trygon Marsa. Nieźle sobie poradzisz w firmowym chaosie, który spowodują nagłe zmiany na kluczowych stanowiskach. Wskutek tego zwali ci się na głowę mnóstwo spraw i nowych obowiązków. Ale przy odpowiedniej organizacji wszystko da się ogarnąć. Nie wstydź się upomnieć o to, co ci się należy.



**SKORPION (23.10. – 21.11.)** Energię, kreatywność i skuteczność obiecuje ci Słońce w twoim znaku. Sekstylnym uśmiecha się do ciebie Wenus, plasując wysoko w rankingu popularności. Mars w kwadraturze szykuje ci problemy z konkurencją w pracy, ale sekstyl Plutona pomoże ci zmienić swoje słabości w atuty. Im mniej chowaj się więc w swoim pokoju, posiedz z najbliższymi, a już za chwilę będziecie się razem śmiać. Jeśli pogoda nie zachęca do wspólnych spacerów, wyciągnij karty lub gry planszowe i przekonaj się, czy nadal jesteś w tym niepokonany.



**STRZELEC (22.11. – 22.12.)** Saturn w koniunkcji pozwoli sprawdzić, czy cele jakie sobie postawiłeś, są osiągalne. W energię do ich realizacji zaopatry cię Mars w sekstylu, zaś koniunkcja Merkurego podsunie ci argumenty w dyskusjach. O liczne okazje do podróży zadba Jowisz w Wadze. A Wenus pomoże ci wdrożyć w życie plan oszczędnościowy. Uprzejmość zawsze popłaca. Przyjmij więc, Strzelcu, tę zasadę i stosuj ją bez wyjątków. Szczerym komplementem rozbroisz kąśliwą uwagę teściowej i wytracisz broń z ręki złośliwej koleżanki. Nie mówiąc już o korzyściach, jakie odniesiesz, przyjdzie ci załatwić skomplikowaną sprawę w urzędzie.



**KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01)** W twoim znaku bawi Wenus, która podkreśli twoje talenty i kreatywność. Pomoże również wprowadzić do szarej codzienności jakiś kolorowy akcent. Za niedługo Słońce zajdzie pod twój horyzont, przynosząc zwrot w kierunku życia wewnętrznego. Będziesz spokojniejszy i bardziej skłonny do refleksji, a Saturn w Strzelcu umożliwi ci głębsze zrozumienie wielu spraw. Znajomym jak zwykle będziesz doradzać. Ale tym razem głównie w kwestiach wyboru stroju, fryzury i partnera na randkę, w czym ekspertem uczyni cię Wenus. Nie przesadzaj tylko ze szczerością. Nawet jeśli twoje intencje są jak najlepsze.



**WODNIK (21.01. – 18.02.)** Trygon Jowisza obdarzy cię optymizmem. Mars energią i chęcią do wychodzenia z życia naprzeciw, mobilizując do walki o wszystko, co ważne. Sekstyl Merkurego zachęca do spotkań z ludźmi, do nauki i podróży. Wenus pomoże ci naprawić błędy. Tylko czy masz odwagę się do nich przyznać? Zastanów się... Zauważasz, że bliscy trzymają się na dystans? A może to ty, Wodniku, wydajesz się niedostępny? Nie czekaj na zaproszenie, tylko łap za telefon i zaproponuj spotkanie. Merkury radzi ci odświeżyć kilka kontaktów z osobami, które poznałeś podczas urlopowych wyjazdów.

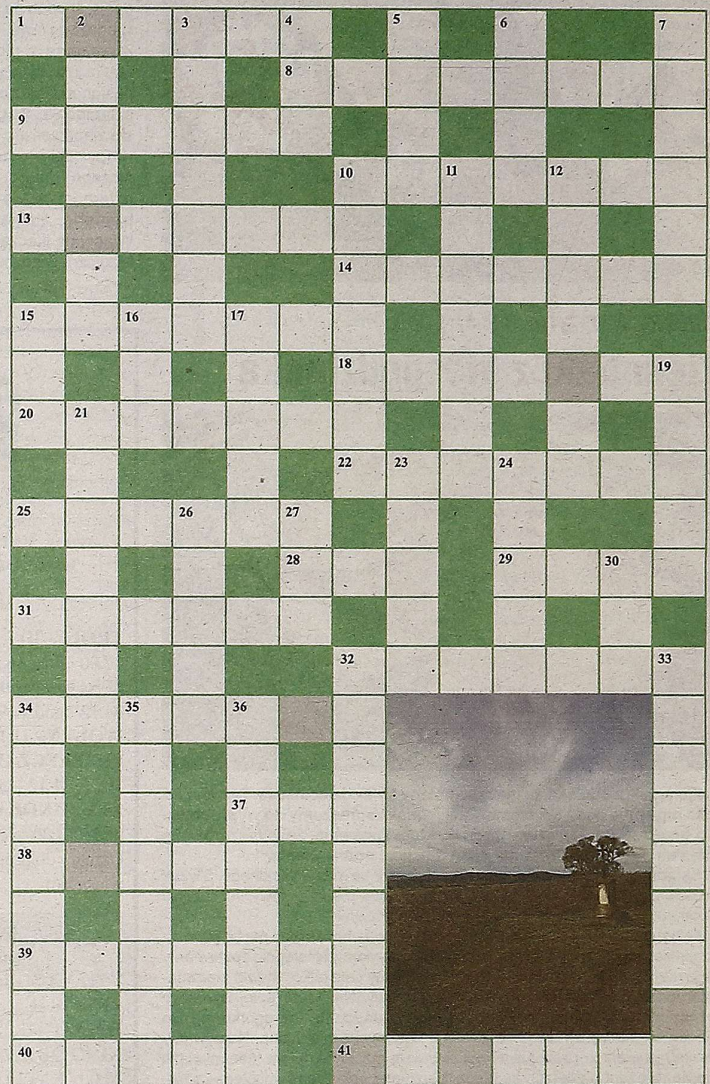


**RYBY (19.02. – 20.03)** Nie ma lekko, bo Merkury i Saturn bombardują cię kwadraturą. Neptun, który cofa się w twoim znaku, skłoni cię do rozdrapywania starych ran. Zostaw to! Wolniejsze tempo życia to robota Marsa. Okazji do miłych spotkań z sympatycznymi ludźmi nie poskapi Wenus w sekstylu. Nie bój się, Rybo, dyskutować z ludźmi. To nieprawda, że nikogo nie interesuje, co masz do powiedzenia. Twoje skojarzenia są nietuzinkowe, a dowcipy inteligentne – podziel się nimi. Dodasz sobie pewności, mając zawsze jakiś, nawet drobny, czerwony akcent, który przyciągnie uwagę otoczenia.



# KRZYŻÓWKA

KUPON 615



## POZIOMO:

1) Stawia się go bohaterom; 8) rzewień na kompot; 9) oddziela Bieszczady od Beskidu Niskiego; 10) wieś w powiecie sokólskim, w gminie Nowy Dwór; 13) „kasiasta” sikorka; 14) wieś w Polsce położona w województwie lubelskim, w powiecie zamojskim, w gminie Skierbieszów; 15) raz do roku sam strzela; 18) ręczne narzędzie do obcinania rur; 20) węgiel wapnia i żelaza, surowiec hutniczy; 22) kłątwa kościelna, napiętnowanie; 25) potocznie darmozjad, pasibrzuch, bumelant; 28) kiedyś tygodnik poświęcony ZSRR Kraj...; 29) ręczne narzędzie do wyciągania gwoździ; 31) nagły brak prądu, wody, gazu; 32) brat polski; 34) mężczyzna wolnego stanu; 37) wyginął w Polsce w XVII w.; 38) Dziennikarz, poeta mieszka w Lesku; 39) solenizant z 30 maja o rzadkim imieniu; 40) wieś w powiecie namysłowskim, w gminie Świerców; 41) Franciszek..... zginął podczas konfederacji barskiej pod Hoszowem.

## PIONOWO:

2) część aktu, po której zapada kurtyna; 3) grzmi na amerykańsko-kanadyjskiej granicy; 4) wiosna po roztopach na wodzie; 5) topowy zespół szwedzki lat 70.; 6) nad okiem; 7) wieś koło Wetliny; 10) zwana głuchą pokrzywą; 11) polska autonomiczna część zaboru austriackiego; 12) łatwownia, bezkrytycznie; 15) koreańska marka samochodu; 16) pomaga w górskiej wspinaczce; 17) bieszczadzkie urwisko; 19) ochronny kolor wojskowy; 21) zainteresowany, reflektant, kupiec; 23) po przeciwnej stronie zenitu; 24) talerzyk barowy z tektury; 26) nieprzezroczyste nakrycie głowy, noszone dodatkowo przez muzulmanki; 27) odgłos wydawany przez wrony; 30) ghee, półpłynne, klarowne masło ze zsiadłego mleka bawolice; 32) przyrząd służący do wziernikowania stawu; 33) przebój kulinarny schroniska pod Małą Rawką; 34) gracz, który rzuca dużą kulą wzdłuż wąskiego toru, w celu zbitcia figur; 35) odpady przy produkcji cukru; 36) zawód Skawińskiego, polskiego emigranta politycznego.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji do 9. 12. 2016 r.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 615 jest „Gazeta Bieszczadzka”. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 615 zostaną opublikowane w „GB” nr 25/2016.

W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 614 otrzymuje **Zofia Postołowska z Ustrzyk Dolnych**. Hasło krzyżówki nr 614 brzmiało: **Baligród**



## Daje przedmiotom drugie życie



### BIESZCZADZKIE SMAKI

## Ziemniaki z niespodzianką



foto: B. Mrozek-Chrobak

Ziemniaki z ogniska, to niezapomniany smak dzieciństwa. Te z piekarnika nigdy nie będą tak smakować, jednak zapraszamy do wypróbowania przepisu Basi Mrozek-Chrobak, która zapewnia, że te faszerywane mięsem zadowolą nawet najwybredniejsze podniebienia.

**Składniki:** 1 łyżka masła, jajko, 2 cebule, 1/2 kg mięsa mielonego, 5 łyżek przecieru najlepiej domowego, pieprz prawdziwy, pieprz zieleny, sól, 2 ząbki czosnku, 9 płaskich ziemniaków – ale nie za dużych

**Przygotowanie:** Cebule kroimy w kostkę i podsmażamy na maśle razem z czosnkiem. Dodajemy mielone mięso i przyprawiamy. Następnie zostawiamy do ostudzenia. Do ostudzonego farszu wbijamy całe jajko. Niecki ziemniaczane: ziemniaki przekroić wzdłuż na połowy. Niecki najlepiej wydrążyć łyżeczką do herbaty (środek można wykorzystać np. do zupy ogórkowej). Do niecek wkładamy farsz tak, aby trochę wystawał z ziemniaka. Nakrywamy delikatnie wierzch i zawiązujemy sznurkiem masarskim, tym którym wiąże się np. prezenty. Wierzch każdego ziemniaka smarujemy masłem i posypujemy słodką papryką. Układamy w szklanym opiekaczu i polewamy je z wierzchu oliwą. Dodajemy 6 łyżek wody. Na dnie ma być ok. 1 cm mieszanki oleju i wody. Ziemniaki zapiekamy przy uchylonej pokrywie około 1 godz., do zarumienienia. Do ziemniaków pasuje sos czosnkowy.

Więcej na FB/KuchniaBasi

**AUTOR:** Ika Czarna – jak pisze o sobie na swojej stronie internetowej, jej pasję i pomysły realizowane przy pomocy rąk, mają możliwość zaistnieć w szerszym gronie. „Rękodzieło to moja pasja, sposób na oderwanie się od codzienności i podróz do świata kolorów, materiałów i marzeń. Zwyczajna z głową pełną pomysłów. Żona, matka ukochanego syna, a przede wszystkim pasjonatka wszystkiego co ma duszę i nie jest sztampowe. W gonitwie codzienności staram się zapaść chwile, które są tylko moje. I właśnie wtedy robię to co kocham, czyli tworzę coś z niczego, daję przedmiotom drugie życie oraz dziergam, szyję, szydełkuję, haftuję, tworzę biżuterię, filcuję i zajmuję się rękodziełem.” Więcej na ikaczarna.blogspot.com oraz na FB/MagiczneBrzozoweWzgorze



### REPERTUAR KIN

Kino „Orzeł” Ustrzyki Dolne,  
ul. 29 Listopada 31

**TROLE-3D** – 02.12, 03.12, 04.12 - godz. 17.00 - bilet 16 zł.

**JESTEM MORDERCĄ** – 02.12, 03.12, 04.12 - godz. 19.00 - bilet 14 zł.

**WOŁYŃ** – 11.12 - godz. 16.00 - bilet 14 zł.

**PRZEŁĘCZ OCALONYCH** – 09.12., 10.12, 11.12 - godz. 19.00 - bilet 14 zł.

**ZŁY MIKOŁAJ** – 16.12, 17.12., 18.12 - godz. 19.00 bilet 14 zł.

Okulary do projekcji 3 D – 4 zł (okulary na własność)

Kino „KońKret” Zatwarnica  
gmina Lutowska

**WOLNA SOBOTA** – 17.12 – godz. 18.00 – bilet 10 zł

**HASŁO** – 18.12. - godz. 18.00 – bilet 10 zł

**KINO OBJAZDOWE** – 20.12 - godz.

18.00 - bilet 10 zł

Ze względu na małą ilość miejsc kinowych prosimy o wcześniejszą rezerwację (Jola Jarecka tel. 607-068-094)

### Informator Bieszczadzki

#### Telefony alarmowe

Pogotowie – 999

Policja – 997

Straż pożarna – 998

GOPR – 601-100-300

#### Urzędy Ustrzyki Dolne

##### Urząd Miejski

ul. Kopernika 1

tel. 13 460-80-00, 460-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00, wtorek – piątek od 7.30 do 15.30.

Burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy poniedziałek od 14.30 do 16.30 i w każdy czwartek od 8.00 do 10.00.

Zastępca burmistrza przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 13.30 do 15.30 i w każdą środę od 8.00 do 10.00.

##### Starostwo Powiatowe

ul. Belska 22,

tel. 13 471-10-80

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16.00, wtorek-piątek od 7.30 do 15.30.

##### Miejsko Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej

ul. Wyzwolenia 7

tel. 13 461-18-68

godziny urzędowania: od poniedziałku do piątku od 7.00 do 15.00.

##### Dyżury aptek Ustrzyki Dolne

##### Dyżury aptek Ustrzyki Dolne

12 grudnia - 19 grudnia apteka „Pod Orlikiem” Rynek 20, Ustrzyki Dolne

19 grudnia - 26 grudnia apteka „EU-OMEGA” ul. PCK 19, Ustrzyki Dolne

26 grudnia – 2 stycznia apteka „Pod Orlikiem” ul. Dworcowa 2, Ustrzyki Dolne

##### Kultura i Sport

##### Ustrzycki Dom Kultury

ul. 29 Listopada 31,

tel. 13 461-13-22

czynne: poniedziałek-piątek od 8.00 do 15.00.

##### Muzeum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego

ul. Belska 7; tel. 13 461-10-91

czynne: wtorek-sobota od 9.00 do 17.00, w dniach 15 listopada do 15 kwietnia od 8.00 do 16.00, dodatkowo w okresie letnim lipiec-sierpień w niedziele od 9.00 do 14.00.

##### Muzeum Młynarstwa i Wsi

ul. Fabryczna 12

tel. 13-461-13-12, tel., kom. 607-477-110

czynne: od 10.00 do 18.00.

Grupy zorganizowane proszone są o wcześniejszą telefoniczną rezerwację

##### Zespół Basenów Delfin

ul. Gombrowicza 49

tel. 13 461-45-51

czynne: codziennie od 7.00 do 22.00

##### Hala Sportowa przy ZSP nr 1

ul. 29 listopada 19 a

tel. 13 493-94-45

czynne: codziennie od 10.00 do 22.00

##### Urzędy gmin

##### powiat bieszczadzki

##### Urząd Gminy Czarna

Czarna Góra 74

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30.

tel. 13 461-90-09

##### Urząd Gminy Lutowska

Lutowska 14

tel. 13 461-00-13

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16, wtorek-piątek od 7.00 do 15.00

##### powiat leski

##### Starostwo Powiatowe w Lesku

ul. Rynek 1,

tel. 13 469-71-24

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00.

##### Urząd Miasta i Gminy Lesko

ul. Parkowa 1

tel. 13 469-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 9.00 do 11.00 oraz w czwartek od 16.00 do 18.00.

##### Urząd Gminy Baligród

ul. Pl. Wolności 13

tel. 13 468-40-77

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00

##### Urząd Gminy Cisna

Tel. 13 468-63-83

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

##### Urząd Gminy Olszanica

Olszanica 81

tel. 13 461-70-73

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

##### Urząd Gminy Solina

Polańczyk, ul. Wiejska 2

tel. 13 469-21-18

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30, w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca od 7.30 do 17.00

## Sposoby przechowywania ziół cz. IV,



foto: K. Judka

Prezentujemy ostatnią poradę naszej zielarki Krystyny Judki, dotyczącą sposobów przechowywania ziół. Tym razem konserwacja winem lub octem.

**KONSERWACJA** – a jeśli mamy już swoje octy i wina, to możemy się pokusić o konserwa-

cję naszych ziół w tych właśnie produktach. Odpowiednie zioła wystarczy zalać octem czy winem na kilka tygodni, by uzyskać świetną przyprawę czy preparat leczniczy. Najczęściej stosuje się proporcje 1:5 lub przy silnych ziołach 1:10, gdzie 1 to jedna

na święta wiosenne, natomiast w moim domu gości cały rok. Inne sposoby przetwarzania i przechowywania ziół wymagają nieco więcej przygotowania oraz specjalistycznego sprzętu. Jest to temat do szczegółowego omówienia przy innej okazji. Więcej na www.nieziozloko.bieszczady.pl

Nieźle Ziółko



## Ignacy czwarty w Ustroniu

W Ustroniu, położonym w Beskidzie Śląskim, odbyła się jesienna edycja biegów górskich Beskidzka 160 Na Raty. W trudnym pod względem technicznym biegu na dystansie 21 km dobrze pobię Ignacy Domiszewski z MKS Halicz Ustrzyki Dolne, który zajął czwarte miejsce, choć trzecie było bardzo blisko.



Ignacy na mecie Czantorii Fot. Strona Facebooka Beskidzka 160 Na Raty

Beskidzka 160 Na Raty to trzy biegi: Ultra na dystansie ok. 63 km (suma przewyższeń +5000/-5000 m), Maraton ok. 42 km (3500/-3500) i Półmaraton ok. 21 km (+2000/-2000).

Zawody odbyły się 19 listopada Start i meta usytuowane zostały w Ustroniu, z tym, że metę organizatorzy przewidzieli na wyciągu, zlokalizo-

wanym na szczycie Wielkiej Czantorii (995 m n.p.m.).

Trasa dwudziestojednokilometrowego biegu okazała się nie lada wyzwaniem dla zawodników. - To był najtrudniejszy z biegów, w których do tej pory brałem udział - powiedział Ignacy Domiszewski. - Przez pierwsze pięć kilometrów nawet

prowadziłem. Jednak dość mocne przygotowanie do nowego sezonu, jak i wymagająca trasa, z długimi i stromymi podbiegami, z trzyciokrotnym podejściem na różne wyciągi, spowodowały zmęczenie i nogi nie były już tak mocne. Zabrakło mi mocy na rywalizację o trzecie miejsce, ale o czwarte powalczyłem ostatkiem sił, które musiałem włożyć, aby nie dać się wyprzedzić zawodnikowi biegnącemu niedaleko za mną. To wszystko rozgrywało się przy morderczym podbiegu, a właściwie na końcu to już dojdę na metę, usytuowaną na szczycie wyciągu Wielkiej Czantorii. Ignacy Domiszewski pokonał trasę z czasem 2:40.

W sobotę, 26 listopada zmagali się w tym samym miejscu w finale Ligii Biegów Górskich, czyli Eliminacje, którego celem było jak najszybsze, czterokrotne dotarcie po trudnej trasie, liczącej 1700 m, do mety zlokalizowanej na Wielkiej Czantorii. Ignacy zakwalifikował się do wszystkich czterech morderczych etapów (w pierwszym wystartowało 40 kobiet i 167 mężczyzn, w ostatnim 11 kobiet i 43 mężczyzn). Ten wysiłek zaowocował awansem w Lidze Biegów Górskich (sklasyfikowanych jest 5224 mężczyzn) z 34 na 24 miejsce.

Warto wspomnieć, że w Eliminacje rywalizowała Elżbieta Słoboda z Ustrzyk Dolnych, która zakwalifikowała się do dwóch etapów.

TD

## PATRYK MULTIMEDALISTA

Przyjeżdża. Startuje. Wygrywa. Nie patrzy na innych zawodników. Robi swoje i wraca do domu z kolejnym medalem. 23-letni Patryk Łazor z Daszówki został Mistrzem Europy w Łucku w trójboju siłowym i martwym ciągu. W półtora miesiąca zdobył sześć złotych medali.



Zaczynał na siłowni. Chciał po prostu wyglądać dobrze, jak każdy młody chłopak. Teraz ćwiczy trójboj siłowy i martwy ciąg. Wspominając swoje początki mówi, że najtrudniejszy był brak zaplecza technicznego, siłowni, trenera, czy nawet innych chłopaków takich jak on, którzy też interesowali się sportami siłowymi. Zaczynał w domu. Kupił, jak sam teraz określa - jakiś sprzęcik i zaczął ćwiczyć.

Patryk Łazor, Mistrz Europy startuje w zawodach dopiero od dwóch miesięcy. Pół roku temu podjął decyzję o zmianie dziedziny i rozpoczął intensywny trening w trójboju siłowym. Wcześniej zajmował się kulturystyką, ale na siłowni ćwiczył już od osmiu lat. Od momentu podjęcia decyzji wygrał wszystkie możliwe zawody jakie odbyły się do tej pory: Mistrzostwach Śląska w martwym ciągu, Ogólnopolskich Mistrzostwach Małopolskiego TKKF w trójboju siłowym, Mistrzostwach Polski w trójboju siłowym, Międzynarodowym Pucharze Karpat w martwym ciągu, Mistrzostwach Europy w trójboju siłowym, Mistrzostwach Europy w martwym ciągu. Najważniejszą wygraną dla Patryka, są obie konkurencje na Mistrzostwach Europy w Łucku.

### Do szatni wchodzi sam

Na zawody jeździ z dziewczyną, Agnieszką. To ona jest dla niego wsparciem, jego managerem i motywatorem do działania. Każdy profesjonalny zawodnik przyjeżdża z całym sztabem, od trenerów zaczynając, a kończąc na fizjoterapeutach i lekarzach. Patryk do szatni wchodzi sam, pod pachą ma tylko torbę z najbardziej potrzebnym asortymentem, jest w pełni skoncentrowany na celu jaki ma przed sobą. A Agnieszka czeka na niego na trybunach, krzyczy, kibicuje, wspiera.

Same zawody trwają bardzo długo. To wielokrotne powtórzenia, reagowanie na odpowiednie komendy, koncentrowanie się przed kolejnym ćwiczeniem, rozgrzewki na backsteg'u. W trybie treningowym jest cały czas. Im bliżej zawodów, tym mniej treningów. Są one wtedy dłuższe, ale o większym obciążeniu i z mniejszą liczbą powtórzeń. W tym momencie Patryk jest po zawodach, ćwiczy 5-6 razy w tygodniu. To również czas, w którym najważniejszym elementem jest szlifowanie techniki, dźwigając mniejsze obciążenia i rozbudowanie mięśni. Jak sam przyznaje, między zawodami potrzeba około miesiąca na regenerację organizmu. Patryk jest tak zdeterminowany i skoncentrowany na zwycięstwie i na pokonywaniu siebie, że czasem odstęp między jednymi a drugimi mistrzostwami wynosił tylko 4 dni.

### Najpierw trzeba poznać rywali

Na pytanie co musi jeść, śmieje się i odpowiada, że musi jeść dużo. W diecie znajdują się nie tylko stereotypowy kurczak i ryż, ale m.in. również tłuszcze. W tym sporcie można pozwolić sobie na różne żywieniowe odstępstwa. Patryk startuje w takich kategoriach, w jakich aktualnie mieści się wagowo. Mówi, że przed zawodami nie stara się poznać rywali, to zmniejsza stres przed stawianiem z nimi do rywalizacji. Idzie na żywiol. Jego dziewczyna śmieje się, że wchodzi i po prostu - zdobywa złoto.

Sam przyznaje, że na treningach udaje mu się podnosić większe ciężary niż na zawodach. Ze spokojem obserwuje rywali podczas kolejnych konkurencji, oceniając ile musi dźwignąć, żeby się nie przeforsować, a wygrać. - Do tego dochodzi jeszcze stres, odpowiednia reakcja na komendy sędziów, trzeba też pilnować techniki - dodaje Patryk. Małymi etapami pobija swoje kolejne rekordy: w przysiadzie 260 kg, na klatkę 180 kg, w martwym ciągu 305 kg.

Jednym z marzeń Patryka jest założenie w okolicy Ustrzyk siłowni z prawdziwego zdarzenia. Stworzenie możliwości do profesjonalnego treningu, kształtowania świadomości sportowej młodych ludzi i rozpowszechniania treningu personalnego. Cel jest bardzo prosty, zaszczepiać pasje do sportu i stwarzać możliwości do ćwiczenia. O dalekosiężnych planach Patryk stara się na razie za bardzo nie myśleć. W tym momencie skupia się na Mistrzostwach Świata w Łucku, na których chce pobić rekord Europy.

### Doradzi każdemu

Patryk jest bardzo przyjaznym i otwartym człowiekiem. Na pytanie, co powiedziałby 15-letniemu chłopakowi, który tak jak on w tym wieku chce zacząć trenować, bez chwili wahania odpowiada, że może się z nim skonsultować, chętnie mu pomoże, podpowie jak zgodnie z techniką wykonywać pewne elementy, jakich błędów unikać. Oprócz samego uczestnictwa w zawodach i treningów, Patryk zajmuje się też treningiem personalnym. Agnieszka, śmieje się, że była jego najtrudniejszym klientem.

Patryk Łazor, Mistrz Europy w trójboju siłowym i martwym ciągu studiuje dziennie geodezję i kartografię, pracuje, prowadzi treningi personalne. Sam zbiera pieniądze na każdy wyjazd na mistrzostwa, na odpowiednią suplementację, bilety, stroje. Ma cichą nadzieję, że uda mu się w najbliższym czasie znaleźć sponsora.

Magdalena Kuzar

## Biegali, aby uczyć

Pierwsza dekada listopada to czas, kiedy sportowcy, w tym zwłaszcza biegacze, poprzez udział w zawodach czczą Święto Niepodległości przypadające na 11 listopada. Podobnie było w tym roku. W biegach niepodległościowych w naszym regionie wystartowało kilkaset biegaczy i biegaczek, wśród nich znaleźli się również reprezentanci z Bieszczadów i okolic.



W Sanoku 5 listopada rozegrał XI Bieg Sokoli. Na dwóch dystansach 2,5 oraz 5 km ze startem i metą obok Domu Sokola biegalo blisko 200 lekkoatletów.

Na dystansie 2,5 km wystartowali zawodnicy i zawodniczki do 19 roku życia. W tej grupie znalazło się kilkoro reprezentantów MKS Halicz Ustrzyki Dolne. Wśród mężczyzn szóste miejsce zajął Kamil Zabłocki, dziewiąty był Paweł Kuc, dwudziesty Kacper Skolarczyk. Naszym dwunasto- i jedenastoletniakom przyszło rywalizować z zawodnikami o sześć siedem lat starszymi.

Z dziewcząt najlepiej spała się Urszula Filip, zajmując trzecie miejsce. Pozostałe nasze reprezentantki zajęły miejsca: Alicja Matiasik - 5; Zuzanna Terlecka - 8; Gabriela Jagielska - 9; Karolina Matiasik - 10; Izabela Matiasik - 12; Wiktoria Sroka - 13.

W biegu głównym na 5 km Bartłomiej Kuś został sklasyfikowany w kategorii 30-39 na czternastym

miejscu, a Krzysztof Błyskał na piętnastym. Wśród zawodników 55+ na trzecim miejscu dobiegł do mety Grzegorz Oleksyk.

Tydzień później 11 listopada w Krośnie odbył się dwudziesty jubileuszowy Bieg Niepodległości. Prawie 600 biegaczy wystartowało z krośnieńskiego Rynku, by po 7 kilometrach dobiec na metę zlokalizowaną na stadionie przy ulicy Bursaki.

Najwyższą lokatę z naszych reprezentantów wywalczyła Maria Domiszewska. W generalnej klasyfikacji kobiet zajęła siódme miejsce, wygrywając jednocześnie klasyfikację zawodniczek w kategorii 50-59 lat.

W kategorii do lat 19 Luiza Motyka zajęła drugie miejsce, a tuż za nią uplasowała się Weronika Filip.

Miejsca pozostałych naszych reprezentantek: Urszula Filip - 9; Alicja Matiasik - 13; Gabriela Jagielska - 21; Izabela Matyask - 23; Karolina Matiasik - 25; Wik-

toria Gwóźdź - 26. W biegu kobiet w kategorii 30-39 na dwudziestym dziewiątym miejscu do mety dobiegła Anna Rosiek.

W klasyfikacji mężczyzn do lat 19 na szesnastym miejscu uplasował się Kamil Zabłocki, a na dwudziestym drugim Nikodem Gwóźdź.

W pozostałych kategoriach wiekowych nasi reprezentanci zajęli: 30-39 lat - Bartłomiej Kuś - 39; Krzysztof Błyskał - 46; 40-49 lat - Jacek Bihun - 25; 50-59 lat - Grzegorz Oleksyk - 12; Robert Karpiński - 15; Sławomir Wójcik - 24.

W towarzyszących biegach III Krośnieńskich Zawodach Nordic Walking doskonale spała się Małgorzata Oleksyk zajmując pierwsze miejsce. Jej koleżanka klubowa Bożena Konczewska była w swojej kategorii druga. W rywalizacji mężczyzn w kategorii open na trzecim miejscu zawody ukończył Jacek Konik z Olszanczy. /Ela/



# MANSARD GÓRA

Osiem drużyn wzięło udział w turnieju w piłce siatkowej z okazji Narodowego Święta Niepodległości. W tym roku najlepsza okazała się drużyna Mansard Sanok.



foto: K. Lechowski UM Ustrzyki Dolne

Turniej w piłce siatkowej z okazji Narodowego Święta Niepodległości, odbył się w hali sportowej przy ZSP nr 1 w Ustrzykach Dolnych. W rozgrywkach uczestniczyło 8 drużyn: PSG Wojtkowa, Złodziej Oklasków, San Lesko, Mansard Sanok, UKS Orlik Ustrzyki Dolne, Oldboy Jasło, PSG Krościenko, KP PSP

Ustrzyki Dolne.

Najlepsi zawodnicy oraz zespoły otrzymały puchary. Wszystkie zespoły otrzymały również dyplomy. Fundatorem nagród był Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych. Urząd Miejski pokrył również koszty organizacyjne.

Sponsorami turnieju byli: Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych

- Komisja Przeciwdziałania Alkoholizmowi.

Organizatorami turnieju byli: Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych, UKS Orlik w Ustrzykach Dolnych, ZSP nr 1 w Ustrzykach Dolnych.

kl

**W turnieju sędziowali:** Jakub Cetnar, Mateusz Cetnar i Dariusz Lenart.

**Najlepszymi zawodnikami turnieju uznano:**

MVP - Zbigniew Paszta  
Najlepszy atakujący - Miłosz Zdrójewski  
Najlepszy blokujący - Andrzej Wawrzyniak  
Najlepszy rozgrywający - Grzegorz Osłowy

**Wyniki**

1. Mansard Sanok
2. UKS Orlik Ustrzyki Dolne
3. Złodziej Oklasków
4. San Lesko
5. Oldboy Jasło
6. PSG Wojtkowa
7. KP PSP Ustrzyki Dolne
8. PSG Krościenko

## Ropieńska szkoła na lodowisku

Uczniowie szkoły w Ropiecu już dwukrotnie w tym roku szkolnym mieli okazję uczestniczyć w wycieczce do Sanoka. Odbyły się tam zajęcia sportowo - rekreacyjne na lodowisku „Arena”.



foto: ZSP w Ropiecu

Wyjazdy miały na celu wdrażanie uczniów do aktywnego wypoczynku i promowanie łyżwiarstwa

jako formy rekreacji. Zarówno uczniowie młodszy jak i gimnazjaliści uczyli się i doskonalili technikę

jazdy na łyżwach. Ci, którzy po raz pierwszy założyli łyżwy na nogi, małutkimi kroczkami próbowali dorównać pozostałym. Nie obyło się bez bolesnych kontaktów z lodem i twardych lądowań, ale wszyscy wychodzili z lodowiska uśmiechnięci i jednocześnie zadowoleni, że czas tak szybko upłynął. Zajęcia na lodowisku co roku cieszą się dużym zainteresowaniem wśród uczniów i zawsze jest więcej chętnych niż miejsc. Podczas tych dwóch wyjazdów z lodowiska skorzystało 42 uczniów.

Obydwa wyjazdy odbyły się w ramach zadania publicznego „Aktywnie, zdrowo i ekologicznie”, współfinansowanego przez Starostwo Powiatowe w Ustrzykach Dolnych, zaś koordynatorem projektu jest Barbara Mołodyńska.

Zygmunt Krasowski

## Trasy narciarskie mamy wymagające

Ruszyły zapisy do XXX Bieszczadzkiego Biegu Lotników, który odbędzie się w dniach od 11 do 12 lutego 2017 r. O przygotowaniach do imprezy rozmawiamy z Wojciechem Gaworem z Polskiego Związku Narciarskiego Przewodniczącym Komisji Narciarstwa Powszechnego Biegów Narciarskich.

**Wojciech Gawor:** - To pierwszy Komitet Organizacyjny biegów amatorskich w tym sezonie. Jestem bardzo zadowolony ze stopnia przygotowań i obecności na spotkaniu burmistrza Ustrzyk, Marka Konopki i Darka Grządziela - osób ze strony Urzędu Miejskiego, z którymi współpracuję. Mam nadzieję, że do Mistrzostw Polski wszystko będzie dopięte na ostatni guzik i przygotowane jak należy.

**G.B.:** - Co sprawdza PZN i kogo można się spodziewać na XXX Biegu Lotników?

**W.G.:** - My zajmujemy się koordynacją organizacji Mistrzostw Polski Amatorów. Na dzień dzisiejszy trudno powiedzieć kogo się można spodziewać, bo zimy są jakie są. Trzymam jednak kciuki, aby tegoroczna zima była owocna w dużą ilość śniegu i zawody odbyły się w pierwszym terminie. Poprzednie lata pokazały nam nasze miejsce w szeregu i „Matka Natura” udowodniła, że ona rządzi. Dlatego będziemy mogli się określić bliżej terminu i zapowiedzieć kogoś ważnego z Polskiego Związku Narciarskiego.

**G.B.:** - Wiemy, że uczestniczył Pan jako zawodnik w Bieszczadzkiem Biegu Lotników. Jak Pan ocenia nasze trasy?

**W.B.:** - Uczestniczyłem w Biegu Lotników kilkanaście lat temu, a ostatni raz byłem tutaj na przełomie kwietnia i maja, na zaległym zimowo-wiosennym Biegu Lotników. Trasy są super. Bardzo dużo zmieniło się od czasu jak brałem udział w zawodach. Wróciłem tu po kilkunastu latach nieobecności, a przywiózł mi tu Darek Grządziel. Pamiętam, że wcześniej trasy były zlokalizowane bliżej szkoły w Ustjanowej, teraz są oddalone. Trasa jest profesjonalna i bardzo wymagająca.

pa

Zgłoszenia do biegów, które odbędą się 12 lutego należy dokonać poprzez: formularz na stronie: [www.kepasport.pl](http://www.kepasport.pl). Aby do biegów zgłosić dzieci i młodzież do biegów 11 lutego, należy wypełnić formularz i przesłać na adres: [sport@ustrzyki-dolne.pl](mailto:sport@ustrzyki-dolne.pl). Więcej informacji na [www.ustrzyki-dolne.pl](http://www.ustrzyki-dolne.pl).



**OGŁOSZENIE**  
Wójt Gminy Lutowska ogłasza pisemny przetarg ofert na dzierżawę nieruchomości stanowiącej mienie komunalne.

1. Przedmiotem dzierżawy jest działka nr 529 o powierzchni 0,8952 ha położona w obrębie ewidencyjnym Lutowska, z przeznaczeniem na prowadzenie działalności rolniczej.
2. Dzierżawa od dnia 1.01.2017 r. do dnia 31.12.2019 r.
3. Minimalna stawka czynszu 200,00 zł netto rocznie, wysokość wadium 40,00 zł. Oferty w zamkniętych kopertach z dopiskiem „dzierżawa działki nr 529 w Lutowskach” należy składać w sekretariacie Urzędu Gminy Lutowska w terminie do dnia 19.12.2016 r. do godz. 14-tej.

Oferta powinna zawierać:

- imię i nazwisko /ub nazwę/ i adres oferenta,
- datę sporządzenia oferty,
- oferowany czynsz netto /ostateczna kwota bez dodatkowych deklaracji/,
- oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami umowy i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń.

Warunkiem dopuszczenia do przetargu oprócz złożenia oferty jest wpłacenie wadium w wysokości 20% ceny wywoławczej tj. 40,00 zł, w terminie do 19.12.2016 r., do godz. 14.00 w kasie Urzędu Gminy w Lutowskach lub na konto Urzędu Gminy Lutowska nr konta 65 8621 0007 2001 0000 8846 0003 (określony termin oznacza datę wpływu kwoty na konto). Otwarcie ofert odbędzie się w siedzibie Urzędu Gminy w Lutowskach (sala narad) w dniu 22.12.2016 r. o godz. 9.00.

Zostanie wybrana oferta najwyższa cenowo. O wyborze oferenci zostaną powiadomieni pisemnie. W przypadku złożenia równorzędnych ofert, komisja przetargowa organizuje dodatkowy przetarg ustny ograniczony do oferentów, którzy złożyli te oferty w tym samym dniu o godz. 9:30. Wpłacone wadium będzie zaliczone na poczet późniejszego czynszu. Pozostałym oferentom wadium zostanie zwrócone w terminie 3 dni od dnia wyboru oferty. Oferent, którego oferta zostanie wybrana, traci wadium w przypadku uchylecia się od zawarcia umowy. Z umową dzierżawy można zapoznać się w Urzędzie Gminy w Lutowskach pokój nr 14 w godzinach pracy Urzędu, tel. (13) 461 00 13 wew. 35, lub w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy [www.bip.lutowska.pl](http://www.bip.lutowska.pl). Lutowska 22.11.2016 r.

Wójt Krzysztof Mróz

**OGŁOSZENIE**

Zarząd Powiatu Bieszczadzkiego w Ustrzykach Dolnych informuje, że w Starostwie Powiatowym w Ustrzykach Dolnych został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym położonej w miejscowości Lipie gmina Czarna.

Starosta Bieszczadzki Marek Andruch



Zespół Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dolnych  
zaprasza uczniów i nauczycieli  
do udziału w

III POWIATOWYM KONKURSIE PLASTYCZNYM

**BIESZCZADY PĘDZLEM MALOWANE**

w ramach projektu Bieszczadzka Korrida Językowa

POD HONOROWYM PATRONATEM  
„GAZETY BIESZCZADZKIEJ”

Finał konkursu plastycznego oraz rozdanie nagród  
odbędzie się

7 grudnia 2016 r. o godz. 10.00  
w Hali Widowiskowo-Sportowej w Ustrzykach Dolnych  
regulamin konkursu na stronie  
Gazety Bieszczadzkiej i ZSP nr 1



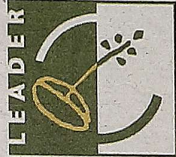
Ustrzyki  
Dolne

Gazeta Bieszczadzka: - Przyjechał Pan do Ustjanowej po to, by ustalić regulamin Biegu Lotników oraz Mistrzostw Polski Amatorów w Biegach Narciarskich. Jak wygląda organizacja takich imprez?





Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich



ZIELONE BIESZCZADY



Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020

„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”

Małerial opracowany przez Lokalną Grupę Działania „Zielone Bieszczady”.

Instytucja Zarządzająca PROW 2014-2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Małerial współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach poddziałania 19.4 Wsparcie na rzecz kosztów bieżących i aktywizacji Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020

Lokalna Grupa Działania „Zielone Bieszczady” informuje o możliwości składania wniosków o przyznanie pomocy w ramach poddziałania 19.2 „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.

#### Instytucja organizująca nabór:

Lokalna Grupa Działania „Zielone Bieszczady”

#### Termin składania wniosków:

Od 19.12.2016 r. do 10.01.2017 r. w godzinach od 8.00 do 16.00.

#### Miejsce składania wniosków:

Wnioski o przyznanie pomocy należy składać osobiście (lub przez osobę uprawnioną do reprezentacji) bezpośrednio w siedzibie Lokalnej Grupy Działania „Zielone Bieszczady” znajdującej się na ul. Rynek 27/28 w miejscowości Ustrzyki Dolne. Wnioski należy złożyć w 2 jednobrzmiących egzemplarzach oraz w wersji elektronicznej na płycie CD/DVD.

#### Zakres tematyczny naborów:

**Podejmowanie działalności gospodarczej (limit środków - 1 000 000,00 zł).**  
**Rozwijanie działalności gospodarczej (limit środków - 2 000 000,00 zł).**  
**Tworzenie inkubatorów przetwórstwa lokalnego (limit środków - 500 000,00 zł).**

Pełne teksty ogłoszeń o naborach wniosków dostępne są na stronie [www.lgd-zielonebieszczady.pl](http://www.lgd-zielonebieszczady.pl) w zakładce „naborzy” oraz w siedzibie Lokalnej Grupy Działania „Zielone Bieszczady”.

Szczegółowych informacji udziela biuro Lokalnej Grupy Działania „Zielone Bieszczady” czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8:00-16:00 (ul. Rynek 27/28, Ustrzyki Dolne, nr tel.: 13-471-18-20, email: [lgdzielonebieszczady@wp.pl](mailto:lgdzielonebieszczady@wp.pl)) oraz biuro terenowe czynne od poniedziałku do piątku w godz. 7:00-15:00 (ul. Kościuszki 23, Sanok, tel. 13 465 65 80 w. 105).

#### SPRZEDAM

Odsnieżarkę Husqvarna ST 261E spaliniową.

Posiada elektryczny rozrusznik, bezstopniową regulację prędkości oraz podgrzewane uchwyty, reflektor dla łatwiejszej pracy po zmroku, blokada mechanizmu różnicowego. Moc znamionowa 5,1 kW 3600 obr/min. Przekładnia, biegi do przodu 6, tył 2. Stan bdb. jak nowa. Cena 4000 zł tel. 698 334 150 / 698 334 136



#### OGŁOSZENIE

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz.U. 2015 poz. 1774 z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych, przy ulicy Kopernika 1 został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy od dnia 07.11.2016 r. do dnia 30.12.2016 r. wykaz niżej wymienionych nieruchomości stanowiących własność Gminy Ustrzyki Dolne - przeznaczonych do sprzedaży w formie bezprzetargowej: Działka niezabudowana nr 430/3 o powierzchni 0,0141 ha położona w miejscowości Ropienka.

mgr Alicja Kisielewicz

Kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami i Zagospodarowania Przestrzennego

#### OGŁOSZENIA DROBNE

#### OGŁOSZENIA DROBNE

#### OGŁOSZENIA DROBNE

\* Zwrot podatku z pracy, rodzinne, urlopowe: Niemcy, Holandia, Austria, Anglia, Belgia, Norwegia. Tel. 71 385 2018, 601 759 797, e-mail: [am.ferenc@wp.pl](mailto:am.ferenc@wp.pl).

\* Sprzedam działkę budowlaną w Jałowie, 50 arów, wydana zgoda na budowę domu. Możliwość podziału działki na dwie mniejsze. Więcej informacji: e-mail: [lukbus@o2.pl](mailto:lukbus@o2.pl) lub Tel. 602 844 147.

\* Sprzedam mieszkanie o pow. 48 m2 (3 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój), I piętro w Ustrzykach Dolnych przy ul. Nowej. Tel. 601 874 567.

\* Sprzedam mieszkanie własnościowe o pow. 62 m2. Pierwsze piętro, 3 pokoje. Mieszkanie nie wymaga remontu. Nowe okna, dębowy parkiet w salonie. Balkon w formie loggi. Adres : ul. PCK 50/14 tel.504 158 309 Razem z mieszkaniem można kupić garaż.

\* ŻALUZE, ROLETY PRODUCENT, KONTAKT: TEL. 600 297 210

# JARMARK BOŻONARODZENIOWY

## USTRZYKI DOLNE

### 11.12.2016

Hala Sportowa  
godz. 10:00-14:00

Podczas Jarmarku nie zabraknie:

- ✓ ozdób choinkowych
- ✓ potraw i słodkości świątecznych
- ✓ występów artystycznych dzieci i seniorów
- ✓ wyrobów lokalnych rzemieślników i artystów
- ✓ wspólnej zabawy w świątecznej atmosferze



Zapraszamy wszystkich wystawców do wzięcia udziału w Jarmarku!

Zgłoszenia w Bieszczadzkim Centrum Turystyki i Promocji ul. Rynek 16, tel. 13 471 11 30, mail: [git@ustrzyki-dolne.pl](mailto:git@ustrzyki-dolne.pl)



## WARSZTATY ŚWIĄTECZNE dla dorosłych

### W Muzeum Kultury Duchowej i Materialnej BOJKÓW

#### 10 grudnia 2016

#### Godzina: 16<sup>00</sup>

W programie:

Pieczenie chleba

Przygotowywanie ozdób świątecznych

TRADYCJE I ZWYCZAJE ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA



[www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl)  
 e-mail: [redakcja@bieszczadzka24.pl](mailto:redakcja@bieszczadzka24.pl)  
 tel./fax 13-461-2816

Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”, 38-700 Ustrzyki Dolne, ul. Rynek 17

Redaktor naczelny: Paulina Bajda

DTP: Adam Leń

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i śródtytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm2 na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: [www.gb.media.pl](http://www.gb.media.pl) (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Prenumerata: „Ruch” S A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej

Nakład 1600 egz. ISSN 1231-9333

Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury; 38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Druk: Polska Press Sp. z o. o. DRUKARNIA; 39-402 Tambrzeg; ul. Mechaniczna 12; tel. 15-878-19-00.





# Ustrzycki Maraton Fitnessu!

## 10.12.2016 r.

### Hala Widowiskowo-Sportowa

w Ustrzykach Dolnych przy ZSP Nr 1  
ul. 29-go Listopada 19A

godz.  
16:00

#### Harmonogram Imprezy:

16:00 - Rozpoczęcie Maratonu  
16:05 - rozgrzewka  
16:10 - 16:30 - EasySTEP - Katarzyna Ożóg (Ustrzyki Dolne)  
16:30 - 16:35 - I przerwa  
16:35 - 16:55 - WZMACHANIE - Ania Ciślik - Kasiąny (Ustrzyki Dolne)  
16:55 - 17:00 - II przerwa  
17:00 - 17:20 - AEROBIC - Halinka Piorunik (Ustrzyki Dolne)  
17:20 - 17:30 - III przerwa (losowanie nagród)  
17:30 - 17:50 - ZUMBA - Eryk Zakrzewski (Lesko)  
17:50 - 18:00 - IV przerwa - losowanie nagród  
18:00 - 18:20 - Dance - Patrycja Gembalik (Sanok)  
18:20 - 18:30 - V przerwa - losowanie nagród  
18:30 - 19:00 - INTERVAL + stretching - Mateusz Badołowicz (Sanok)  
21:00 - Fit - AfterParty

Foto: Mirosław Kuchta 10.07.2016, 20.12.2016



SERDECZNIE ZAPRASZAMY

# KONCERT



## BAIKA

**MIEJSCE**    **DATA I GODZ.**    **BILETY**

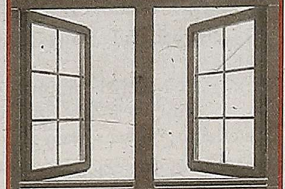
Gesi Zakręt  
Zadwórze  
koło Ustrzyk Dolnych

11.12.2016

Wstęp wolny

MORAWSKI

OKNA  
I DRZWI



**ROLETY**  
**BRAMY GARAŻOWE**  
**DRZWI WEWNĘTRZNE**

38-700 Ustrzyki Dolne  
ul. 29 Listopada 47  
tel.: (13) 492 78 84,  
kom. 693 781 547  
e-mail: fhu.morawski@wp.pl  
www.oknadrzwi.ustrzyki.pl

**NAJTANIEJ W OKOLICY**

EFL  
GRUPA CRÉDIT AGRICOLE

Wybierz nasz  
pomysł na leasing

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU  
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5  
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

## USTRZYCKI DOM KULTURY OGŁASZA NĄBÓR DZIECI I MŁODZIEŻY... CHĘTNYCH DO NAUKI GRY NA INSTRUMENTACH

- KLARNET  
- SAKSOFON  
- TRĄBKA  
- PUZON  
- AKORDEON



NĄBÓR DO KOŃCA ROKU  
2016

ZAINTERESOWANYCH PROSIMY O KONTAKT  
TEL. 697 279 921 LUB 13 461 13 22



### OGŁOSZENIE

Informuje, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. 2015 poz. 1774 z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych, przy ulicy Kopernika 1 zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w dniach 02.12.2016 r. do 16.01.2017 r. wykaz niżej wymienionych nieruchomości stanowiących własność Gminy Ustrzyki Dolne - przeznaczonych do sprzedaży: w formie bezprzetargowej w celu poprawienia wa-

runków zagospodarowania nieruchomości sąsiedniej:

1. Działki niezabudowanej nr 2056/2 o powierzchni 0,0186 ha, położonej w miejscowości Ustrzyki Dolne,
  2. Działki niezabudowanej nr 2056/3 o powierzchni 0,0030 ha, położonej w Ustrzykach Dolnych,
- w formie przetargu ustnego nieograniczonego:
1. Działki niezabudowanej nr 409 o powierzchni 0,5521 ha, położonej w miejscowości Krościenko. Ustrzyki Dolne, dnia 2016-11-23

mgr Alicja Kisielewicz  
Kierownik Wydziału Gospodarki  
Nieruchomościami  
i Zagospodarowania Przestrzennego



Zespół Basenów  
Delfin  
w Ustrzykach  
Dolnych

zaprasza  
do skorzystania  
z oferty:

BILETY BEZ  
LIMITU  
- 12 zł/osobę

za nielimitowane  
jednorazowe  
wejście  
na basen kryty.

„SZWAGIER MEBLE”

poleca meble  
na zamówienie klienta,  
pomiar  
i doradztwo gratis,  
ceny konkurencyjne

Zapraszamy:  
Nowosielce 313

tel. 602 465 102

www.bieszczadzka24.pl

dociera na  
CAŁY ŚWIAT

Informacje w redakcji  
od poniedziałku do piątku  
w godzinach 8:00-18:00  
oraz pod adresem  
redakcja@bieszczadzka24.pl

SZANOWNE FOCZKI MORSY ORAZ  
SYMPATYCY KAPIELI ZIMNOWODNYCH

KLUB MORSÓW KROMORS W KROŚNIE,  
MYSZKOWSKI KLUB MORSÓW W MYSZKOWIE,  
ORAZ GMINA SOLINA,  
ZAPRASZAJĄ NA KAPIEL MIKOŁAJKOWĄ  
W DNIU 04-12-2016 r. O GODZINIE 10.00

KAPIEL ODBĘDZIE SIĘ NA KAPIELISKU  
W UZDROWISKU POLANCZYK



Sprzedż telefonów komórkowych sieci PLUS  
Umowy indywidualne i dla firm!  
Umowy mix, przedłużanie umów



FHU „ADAM”  
ul. 29 Listopada 26, 38-700 Ustrzyki Dolne  
tel. 13/461 24-54; 661 221 309